Nr 25 Kraków, dnia 22 czerwca 1919 r. Rok VII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1286.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 3 korony za wiersz petitowy
Kosztuje rocznie w Polsce . . . . . . 16 K w Królestwie . . . 12 marek w Ameryce . . 1 dolar 50 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 40 h.

Na Kongres do Warszawy!

Trzy nadzwyczajne pociągi wyjadą w piątek 27 czerwca wieczór z Przemyśla, Sanoka i z Nowego Sącza z uczestnikami Kongresu Piastowców do Warszawy.

Ceny biletów zniżone do połowy.

Kochani Bracia i Siostry!

Na dzień 29 czerwca b. r. zwołał Zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego Piastowców Wielki Kongres do Warszawy. Tam, w stolicy Polski, mają się zjawić piastowskie rzesze, aby udowodnić przed całą Polską, że stanowią siłę i że umieją o prawa swoje upomnieć się należycie. Kongres ma być dowodem, że cały lud polski, zorganizowany w P. S. L. Piastowców, domaga się reformy rolnej takiej, jakiej się domagają posłowie Piastowcy w Sejmie, ma być przypomnieniem wszelkim żywiołom wstecznym, że lud nie pozwoli iść na żadne wypaczanie postulatów ludowych, na połowiczne ich załatwianie.

Im więcej nas będzie w Warszawie, im większe rzesze z Galicyi i z Królestwa zjadą na ten Kongres, na ten walny sejm ludowy z całej Polski, tem silniejszy będzie nasz głos. Dlatego wzywamy Was, Bracia i Siostry, z pod znaku „Piasta“, wybierzcie się do Warszawy jak najliczniej i tłumnym udziałem zadokumentujcie przed światem i przed Polską Wasza wolę. Wasze dążenia. Wasz pogląd na prawa i obowiązki wobec Ojczyzny zmartwychwstałej do nowego życia.

Polska jest państwem ludowem. Lud jest włodarzem państwa. Do tej pory lud nie otrzymał tego, co mu się w Polsce, jako gospodarzowi państwa, należy. Dotychczas reforma rolna nie została uchwalona. Raz po razu wyłaniają się nowe projekty załatwienia tej najważniejszej dla ludu sprawy, niezawsze zgodne z interesami ludu. Lud więc powołany jest do tego, by głosem swoim ugruntował żądania posłów naszych, by dał świadectwo siłą, że stoi przy programie, ogłoszonym przez P. S. L. Piastowców.

Dlatego to Kongres, który obecnie zwołuje Zarząd stronnictwa, pierwszy Kongres po wojnie światowej, pierwszy Kongres w niepodległej Polsce, ma być nietylko walnym zjazdem stronnictwa naszego, walnym zjazdem jako obrady najwyższej władzy stronnictwa, mającej wytyczyć linię polityczną stronnictwa na czas najbliższy i ocenić dotychczasową jego politykę podczas wojny, ale ma także być demonstracyą woli ogromnej większości narodu, odnośnie do załatwienia najważniejszej dzisiaj sprawy, t. j. reformy rolnej

Kto dba o przyszłość Ojczyzny, kto dba o dobro ludu w tej nowej Polsce, ten zrozumie, że jeśli kiedy potrzebny był taki Kongres, to przedewszystkiem potrzebny jest dziś, gdy chodzi o najważniejszą dla ludu sprawę, ten pojedzie do Warszawy i udziałem swym w Kongresie zadokumentuje swoją troskę o dobro Ojczyzny i dobro ludu.

* * *

Klub posłów P. S. L. Piastowców poczynił wszystko, co możliwe, aby **przyjazd Braci i Sióstr z pod znaku „Piasta" do Warszawy ułatwić.** Przedewszystkiem więc postarał się o to, że

w piątek 27 czerwca wyjadą z Galicyi trzy nadzwyczajne pociągi

jeden z Przemyśla, drugi ze Sanoka, trzeci z Nowego Sącza. W ten sposób ludowcy z pod znaku „Piasta" z całej zachodniej i środkowej Galicyi będą mieli możność wyjechania do Warszawy możliwie najdogodniejszym sposobem. Pociąg, który wyjdzie około 7-mej wieczór z Przemyśla, zabierze uczestników Kongresu, mieszkających wzdłuż linii Przemyśl-Tarnów-Kraków; pociąg, który wyjdzie z Sanoka, zabierze uczestników Kongresu z powiatów południowych i zachodnich, pójdzie bowiem przez Stróże i Tarnów; pociąg, który wyjdzie z Sącza, przez Chabówkę, Suchą i Kalwaryę, zabierze uczestników Kongresu z zachodnich powiatów. Wszystkie te pociągi nadzwyczajne zatrzymywać się będą na wszystkich stacyach, z wyjątkiem przystanków, a to dlatego, by nie opóźniać zbytnio czasu jazdy. Ponieważ ceny biletów do Warszawy z powodu ogromnego podrożenia biletów w Królestwie, są wysokie, klub posłów P. S. L. postarał się o to, że

uczestnicy Kongresu otrzymają bilety po połowie ceny.

Jest to ulga ogromna, bo w ten sposób ludowiec, wyjeżdżający do Warszawy n. p. z Trzciany lub z Ropczyc, zapłaci za bilet do Warszawy i z powrotem około 80 koron, czyli, że za 80 koron będzie mógł odbyć całą tę drogę do stolicy Polski i z powrotem do miejsca wyjazdu.

W państwie naszem, jak wiadomo, brakuje ogromnie wagonów osobowych. Dlatego też pociągi nadzwyczajne składać się będą głównie z wagonów towarowych, używanych do przewożenia wojska, urządzonych tak, jak je mają urządzone Hallerczycy. Nie może to nikogo razić, bo wszyscy wiemy, że stworzenie dziś nadzwyczajnych pociągów, mających zabrać kilka tysięcy ludzi, z wagonów osobowych, jest w obecnych warunkach niemożliwe, musimy się więc zadowolnić tem, co możliwe.

Aby uniknąć nadużyć, aby uniknąć tego, by ludzie niepowołani i geszefciarze nie korzystali z tych ulg, prawo do opłaty połowy ceny za bilet będą mieli tylko ci delegaci i te delegatki, którzy wykażą się u kasyera na stacyi przy kupnie biletu

poświadczeniem zwierzchności gminnej.

Poświadczenie to brzmieć ma następująco:

„Zwierzchność gminna w . . . . powiat . . . . . . poświadcza niniejszem, że p. . . . . . . (tu wpisać nazwisko delegata lub delegatki) wyjeżdża na Kongres Piastowców do Warszawy"

Podpis wójta, pieczęć.

Takie poświadczenie musi mieć każdy delegat i każda delegatka, którzy chcą korzystać z ulg. **Wójcia obowiązani są poświadczenia takie wydawać** zarówno mężczyznom, jak kobietom. Gdyby który z nich się ociągał, niech pamięta, że go napiętnujemy jak najsilniej jako wroga ludu, gdyż jest rzeczą jasną, że Kongres ten Piastowców ma być w znacznej mierze **manifestacyą na rzecz reformy rolnej i że każdy, kto tę manifestacyę osłabić usiłuje, działa na szkodę ludu.**

Aby uniknąć natłoku przy kupowaniu powrotnego biletu na dworcu warszawskim, ministerstwo kolei zgodziło się na to, że

bilety wydawane będą na jazdę tam i z powrotem

już w miejscu kupowania biletu.

Znaczy to, że jeśli ktoś wsiądzie do pociągu na stacyi n. p. Sędziszów, to zapłaci za cały bilet do Warszawy i otrzyma nie pół, tylko cały bilet, na którym jednak na drugiej stronie musi mu kasyer wybić pieczęć z nazwą stacyi Sędziszów. Wskutek tego **przy przyjeździe do Warszawy uczestnicy Kongresu nie będą oddawać biletów, tylko na te same bilety, czyli na drugą ich ważną połowę, powrócą do miejsca wyjazdu.** Jest to ogromna ulga, bo zakupienie w jednym dniu paru tysięcy biletów powrotnych z Warszawy przedstawiałoby na dworcu warszawskim trudność prawie nie do pokonania.

W ten sam sposób zorganizowano przyjazd uczestników Kongresu z Królestwa Polskiego. Tam, na liniach, na których nie będą szły nadzwyczajne pociągi, doczepiane będą do pociągów zwyczajnych specyalne wagony, mające pomieścić jadących na Kongres. Szczegóły co do wyjazdu pociągów nadzwyczajnych i odjazdu ich z każdej stacyi z Galicyi podajemy najdokładniej poniżej. **Szczegóły co do rozkładu jazdy w Królestwie Polskiem, podaje „Gazeta Ludowa", bratni organ „Piasta" w Warszawie.**

Klub posłów P. S. L. postarał się już o to, że

uczestnicy Kongresu mają w Warszawie zapewniony nocleg.

Jedzenie powinni uczestnicy Kongresu przywieźć ze sobą, bo w Warszawie, nietylko że środków żywności brakuje, ale ponadto są one niezwykle drogie, co zwłaszcza przy zmianie pieniędzy, przy której za jednę markę trzeba płacić 2 korony, odczuliby uczestnicy Kongresu dotkliwie.

Pobyt w Warszawie i wyjazd z powrotem.

Uczestnicy Kongresu z Galicyi przyjadą do Warszawy, jak to podajemy niżej szczegółowo, w sobotę, dnia 28 czerwca b. r. po południu. Na dworcu oczekiwać ich będzie komitet, oraz posłowie, którzy zaprowadzą ich do kwater. Wieczorem uczestnicy, po pokrzepieniu się, będą jeszcze mogli zwiedzić częściowo miasto (nawiasem mówiąc, Warszawa jest miastem ogromnem, liczy bowiem milion mieszkańców), poczem w grupach powrócą do kwater na nocleg.

W niedzielę dnia 29 czerwca o godzinie 9-tej rano rozpocznie się Kongres, który odbędzie się w tak zwanej Dolinie Szwajcarskiej, przy ulicy Szopena. Jest to prześliczne, jakby wymarzone na Kongres miejsce, w którem może się pomieścić bez trudu kilkanaście tysięcy ludzi.

Obrady Kongresu trwać będą do godziny 1-szej, poczem półtorej godziny trwać będzie pauza obiadowa. Pewną część obiadów Klub posłów P. S. L. już zamówił w samej Dolinie Szwajcarskiej i w najbliższych restauracyach. O godzinie wpół do 3-ciej rozpoczną się obrady Kongresu na nowo i trwać będą do wieczora. Wieczór poświęcony będzie zwiedzaniu miasta.

Cały poniedziałek uczestnicy będą zwiedzać miasto i najważniejsze jego pamiątki, przyczem pewna część uczestników będzie prawdopodobnie mogła zwiedzić Zamek królewski. Pewna część, powiadamy, dlatego, bo zwiedzenie przez wszystkich jest w jednym dniu zgoła niemożliwe.

Wyjazd z Warszawy nastąpi w poniedziałek około północy. Klub posłów P. S. L. postarał się o to, że pociągi nadzwyczajne, które będą wracać z Warszawy do Galicyi,

zatrzymają się na trzy lub cztery godziny w Częstochowie,

tak, by uczestnicy Kongresu mogli zwiedzić to pamiętne w historyi polskiej miasto i klasztor, oraz kościół z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, Pociągi wrócą więc do Galicyi do miejsc, skąd wyszły, we wtorek w nocy.

Odznaki dla uczestników Kongresu.

Dla uczestników Kongresu wydaje stronnictwo osobne barwne odznaki po cenie 1 korona za sztukę. Odznaki te będzie można nabywać u naszych ludzi na większych stacyach kolejowych, oraz na dworcach w Krakowie i w Warszawie. Komendanci poszczególnych wagonów powinni zebrać razem pieniądze dla jadących w każdym wagonie i zakupić odznaki dla wszystkich na dworcu w Krakowie lub w Warszawie. Bez odznak mogą się uczestnicy i uczestniczki zgubić w Warszawie lub po drodze.

Ewentualny zysk ze sprzedaży tych odznak przeznaczony jest na cele stronnictwa i na pokrycie kosztów urządzenia Kongresu.

Pociągi nadzwyczajne dla jadących na Kongres.

Dla zabrania uczestników Kongresu ze środkowej i z północnej części Galicyi wyjedzie nadzwyczajny pociąg z Przemyśla i pójdzie przez Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Tarnów, Bochnię, Kraków, Trzebinię, Szczakową, do Granicy, a dalej przez Zawiercie, Częstochowę, Piotrków, Skierniewice, do Warszawy.

I. Pociąg nadzwyczajny z Przemyśla do Warszawy.

Pociąg ten wyjdzie z Przemyśla w piątek 27 czerwca około godz. 7-mej wieczór. Dokładnego czasu odjazdu od Przemyśla aż do Rzeszowa w tej chwili podać nie możemy, gdyż dyrekcya lwowska nie nadesłała nam na czas rozkładu. Pociąg ten odejdzie z Rzeszowa o godz. 12 minut 9 w nocy. W dalszym ciągu rozkład jazdy tego pociągu jest następujący:

Stacya		Odjazd	
Rzeszów	godz.	12·09	w nocy
Rudna	"	12·27	"
Trzciana	"	12·42	"
Sędziszów	"	1·03	"
Ropczyce	"	1·17	"
Dębica	"	1·45	"
Czarna	"	2·11	"
Wola Rzędzińska	"	2·36	"
Tarnów	"	2·59	"
Bogumiłowice	"	3·13	"
Biadoliny	"	3·32	"
Słotwina-Brzesko	"	3·51	"
Bochnia	"	4·22	rano
Kłaj	"	4·41	"
Podłęże	"	5·01	"
Bierzanów	"	5·21	"
Podgórze-Płaszów	"	5·31	"
Kraków	"	6·15	"
Zabierzów	"	6·45	"
Rudawa	"	6·56	"
Krzeszowice	"	7·08	"
Trzebinia	"	7·40	"
Balin	"	7·53	"
Ciężkowice	"	8·12	"
Szczakowa	"	8·30	"

Ze Szczakowej pociąg ten wyjedzie o godz. wpół do 9-tej rano w sobotę i stanie w Warszawie o godz. wpół do 7-ej wieczorem. Zatrzymywać się będzie tylko na głównych stacyach, gdyż bracia z Królestwa pojadą innymi pociągami.

II. Pociąg nadzwyczajny ze Sanoka do Warszawy.

Drugi pociąg nadzwyczajny wyjedzie z Sanoka poprzez Krosno, Jasło, Zagórzany, Stróże, Bobowę, Gromnik, Tuchów, Tarnów, Kraków, Trzebinię, Szczakowę do Granicy, a dalej wprost do Warszawy, z zatrzymywaniem się tylko na głównych stacyach, taksamo, jak pociąg poprzedni. Również taksamo jak poprzedni i ten pociąg nie będzie się zatrzymywał na przystankach, tylko na stacyach.

Pociąg ten **wyjedzie z Sanoka w piątek 27 czerwca o godzinie 8·23 wieczór.**

Rozkład jazdy tego pociągu jest następujący:

Stacya		Odjazd	
Sanok	godz.	8·23	wieczór
Zabłocie	„	8·40	„
Nowosielce-Gniewosz	„	8·49	„
Zarszyn	„	9·03	„
Besko	„	9·14	„
Rymanów	„	9·31	„
Iwonicz	„	9·43	„
Krosno	„	10·06	„
Jedlicze	„	10·22	„
Tarnowiec	„	10·35	„
Jasło	„	11·06	„
Trzcinica	„	11·21	„
Skołyszyn	„	11·31	„
Biecz	„	11·48	„
Zagórzany	„	12·12	w nocy
Wola Łużańska	„	12·37	„
Stróże	„	1·18	„
Bobowa	„	1·35	„
Bogoniowice-Ciężkowice	„	1·53	„
Gromnik	„	2·07	„
Tuchów	„	2·27	„
Łowczówek-Pleśna	„	2·39	„
Tarnów	„	2·47	„
Bogumiłowice	„	2·53	„
Bładeliny	„	3·12	„
Słotwina-Brzesko	„	3·31	„
Bochnia	„	3·58	„
Kłaj	„	4·17	„
Podłęże	„	4·37	„
Bierzanów	„	4·57	„
Podgórze-Płaszów	„	5·07	„
Kraków	„	5·45	rano
Zabierzów	„	6·14	„
Krzeszowice	„	6·36	„
Trzebinia	„	7·10	„
Balin	„	7·28	„
Ciężkowice	„	7·37	„
Szczakowa	„	7·56	„

Pociąg ten przyjdzie do Warszawy w sobotę o godz. 6-tej wieczór, nie zatrzymując się na mniejszych dworcach wogóle, tylko na głównych stacyach.

III. Pociąg nadzwyczajny Nowy Sącz - Chabówka - Sucha - Warszawa.

Pociąg ten wyjedzie z **Nowego Sącza w piątek dnia 27 czerwca o godz. 8·08** wieczór i pójdzie poprzez Chabówkę, Suchą, Kalwaryę, Kraków, do Szczakowej, a stamtąd przez Granicę i t. d. do Warszawy. Pociągiem tym pojadą uczestnicy Kongresu z powiatów: części grybowskiego, sandeckiego, limanowskiego, następnie z Podhala, z części myślenickiego, wadowickiego i podgórskiego.

Rozkład jazdy tego pociągu jest następujący:

Stacya		Odjazd	
Nowy Sącz	godz.	8·08	wieczór
Nowy Sącz miasto	„	8·16	„
Marcinkowice	„	8·30	„
Męcina	„	8·54	„
Pisarzowa	„	9·21	„
Limanowa	„	9·38	„
Łososina	„	9·45	„
Tymbark	„	10·00	„
Dobra	„	10·23	„
Kasina Wielka	„	10·43	„
Mszana Dolna	„	11·06	„
Zaryte	„	11.24	„
Chabówka	„	11·44	„
Jordanów	„	12·09	w nocy
Osielec	„	12·24	„
Maków	„	12·40	„
Sucha	„	1·15	„
Skawce	„	1·28	„
Stryszów	„	1·40	„
Stronie	„	1·54	„
Kalwarya	„	2·06	„
Leńcze	„	2·25	„
Radziszów	„	2·36	„
Skawina	„	2·54	„
Swoszowice	„	3·08	„
Podgórze-Bonarka	„	3·17	„
Podgórze-Płaszów	„	3·26	„
Kraków	„	3·59	„
Zabierzów	„	4·29	„
Krzeszowice	„	4·52	„
Trzebinia	„	5·25	„
Balin	„	5·38	„
Ciężkowice	„	5·47	„
Szczakowa	„	6·00	rano

Pociąg ten przyjedzie do Warszawy o godzinie 4 po południu.

Do wybierających się na Kongres do Warszawy.

Wszyscy, wybierający się na Kongres do Warszawy, zarówno mężczyźni, jak kobiety, mają się przedewszystkiem postarać w gminie o poświadczenia, których wzór podaliśmy we wstępnym artykule. Na podstawie tych poświadczeń mieć będą prawo do jazdy za połowę ceny.

Wybierający się na Kongres z jednej wsi czy z kilku wsi razem powinni wybrać jednego z jadących na komendanta. W każdym wagonie powinien być jeden taki komendant, który będzie się informował o tem, jak długo pociąg będzie stał na dworcu i wogóle o wszystkiem, co będzie potrzeba. W ten sposób uniknie się zamieszania.

Przy każdym pociągu nadzwyczajnym będzie jeden z jadących komendantem całego pociągu. Wyjedzie on ze stacyi wyjazdu pociągu, a więc jeden z Przemyśla, jeden z Sanoka a jeden ze Sącza. On będzie czuwał nad całością. Do niego mają się zwracać komendanci poszczególnych wagonów. Dziewczęta i kobiety powinny jechać w osobnych wagonach i wybrać jednę z pośród siebie na przewodniczkę.

Byłoby bardzo pożądanem, aby jadący na Kongres ubrali się w stroje narodowe. Pamiętajcie o tem, że Królewiacy i Królewianki zjawią się w swoich przepięknych strojach i że i Galicya powinna również wystąpić uroczyście. Będzie to przecie pierwszy wielki zjazd ludowy z całej Polski.

Byłoby bardzo pożądanem, aby grupy jadących z poszczególnych wsi i powiatów przygotowały choinę i chorągiewki i przystroiły swoje wagony, do których wsiędą. Powinno się to tak urządzić, by cały kraj, przez który pociąg będzie przejeżdżał, widział, że to jadą uczestnicy na wielki Kongres ludowy, jadą uroczyście, aby zamanifestować wolę ludu w najważniejszych sprawach, jego dotyczących.

Wyjazd nastąpi w piątek 27 czerwca wieczór. Szczegółowy czas odjazdu pociągów z poszczególnych stacyi podajemy powyżej. Wyjazd z Warszawy, jak już wspomniano wyżej, nastąpi w poniedziałek 30 czerwca koło północy. Powrót do domów we wtorek w nocy.

Który z żołnierzy byłego 15 p. p. 4 komp. wiedziałby coś o żołnierzu **Wojciechu Kuras,** który zaginął w maju 1915 r. w Karpatach, raczy donieść żonie, **Agnieszce Kuras, Libiąż,** p. loco.

Ktoby coś wiedział o losie **Józefa Tondery,** żołnierzu 30 p. p. 14 komp., który w r. 1915 zaginął na froncie włoskim, raczy donieść żonie, Annie Tondera, Kobierzyn koło Krakowa, p. loco.

Który z kolegów wiedziałby coś o **Piotrze Czoła,** żołnierzu 13 p. p., który w r. 1914 w jesieni zaginął na froncie rosyjskim, raczy donieść żonie, Annie Czoła, Kobierzyn koło Krakowa, p. loco.

Znów grozi rekwizycya bydła.

Galicya była od wybuchu wojny terenem eksploatacyjnym dla państw wojujących. Zabierano i rekwirowano wszystko, a więc — obok innych artykułów — także bydło i to nietylko na potrzeby milionowych armij, zmagających się w Galicyi, lecz także na potrzeby garnizonów, załogujących poza krajem, oraz dla ludności cywilnej w miastach Austryi i Niemiec. Obfity przed wojną bydłostan uległ znacznemu zmniejszeniu, równocześnie pogorszył się i skarlał z powodu panującego od trzech lat braku paszy w kraju. Po klęsce państw centralnych była chwilowo nadzieja, że z ustaniem walk na terenie galicyjskim i połączonych z tem rekwizycyj poprawi się stan bydła i przy poparciu państwowem hodowla krajowa powoli się podniesie. Tymczasem nastąpiła z jednej strony inwazya ukraińska we wschodniej Galicyi, a z drugiej zaś strony inwazya czeska na Śląsku Cieszyńskim. Odcięcie przez Ukraińców znacznych obszarów wschodniej Galicyi, przy równoczesnem gromadzeniu coraz większej ilości wojska na froncie wschodnim i zachodnim, postawiło Galicyę zachodnią przed ciężkiem zadaniem zaopatrzenia ze swych skromnych zapasów bydła w mięso zarówno wszystkich wojsk na frontach i w kraju, jakoteż ludności cywilnej nie tylko w powiatach zachodnich, lecz także w miastach wschodnio-galicyjskich, wolnych od inwazyi ukraińskiej, zwłaszcza w Przemyślu i we Lwowie, wreszcie centrów przemysłowych na Śląsku Cieszyńskim.

Stan ten, trwający od jesieni ubiegłego roku do tej niemal pory, spowodował dalsze tak dotkliwe zmniejszenie ilości bydła w zachodniej części kraju, że obecnie ludność miejska już od szeregu tygodni jest prawie zupełnie pozbawiona mięsa.

Zarządzenie rekwizycyi bydła w zachodniej Galicyi może przy obecnym stanie rzeczy spowodować ogromny wybuch niezadowolenia i rozgoryczenia wśród ludności rolniczej, tem więcej, że setki tysięcy hodowców nie otrzymało jeszcze dotąd swych należytości za bydło, dostarczone na spędach w r. 1918 rządowi austryackiemu. Pretensye, z tego tytułu pochodzące, wynoszą około 9 milionów koron, a więc kwotę bardzo pokaźną, której wypłata mogłaby niejednemu rolnikowi dopomódz do uruchomienia zniszczonego wojną gospodarstwa.

Gdy się nadto zważy, że wobec deprecyacyi waluty koronowej włościaństwo nasze lokuje wszelką zaoszczędzoną gotówkę w inwentarzu żywym, jest jasnem, że wszelka przymusowa dostawa bydła przed uregulowaniem waluty w całem państwie może być przedsięwzięciem bardzo niebezpiecznem.

Na konferencyi, odbytej dnia 13 czerwca 1919 r. w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych w Warszawie w sprawie projektu przeprowadzenia rekwizycyi bydła, przedstawiciele galicyjscy zwrócili na te momenta uwagę i postawili wniosek, aby w Małopolsce wstrzymać wykonywanie rekwizycyi bydła, aż rolnikom tutejszym zostaną wyrównane wspomniane wyżej należytości, oraz aż zostanie ustanowiona jednolita waluta. Wniosek ten jednakowoż nie został uwzględniony

i dlatego trzeba się spodziewać, że rekwizycya bydła zostanie wkrótce podjętą.

Wprawdzie nie należy zapominać, że pobrane przymusowo bydło pójdzie na potrzeby naszego własnego wojska, ale o ileby zapotrzebowanie dało się pokryć jeszcze jakiś czas w wolnym handlu, to byłoby w każdym razie wskazanem rekwizycye bydła odwlec u nas jak najdalej, aby nie wywoływać wśród ludności rozgoryczenia, tymczasem zaś postarać się o znalezienie sposobu i środków na zapłacenie wspomnianych należytości za bydło, dostarczone rządowi austryackiemu.

Wkońcu dodajemy, że na konferencyi u generalnego delegata postanowiono sprawę wypłat zaległych za bydło oddać prokuratoryi skarbu do fachowego orzeczenia, kto właściwie ma owe pieniądze zapłacić: czy „Pecus", który zarobił miliony, czy rząd polski.

Jest zatem nadzieja, że ta bolączka nareszcie w niedługim czasie będzie usunięta.

Węgiel dla rolników.

Dotychczasowy sposób postępowania przy rozdziale węgla krzywdzi w wysokim stopniu rolnictwo. Proceder przytem jest taki, że rozdział całej produkcyi węglowej pomiędzy poszczególne wydziały, n. p. przemysłowy, rolniczy i t. d., spoczywa w ręku t. zw. komisyi międzywydziałowej, na podstawie referatu inspektoratu węglowego, czyli innemi słowy, o rozdziale węgla decyduje inspektorat węglowy.

Na podstawie przydziałów dostawy węgla wykonuje Polskie Towarzystwo handlowe, kapitalistyczna spółka akcyjna, która powstała z dawnej, wojennej centrali handlowej i przejęła oczywiście po niej także dawne, austryackie sposoby osławionej gospodarki w centralach.

Koleje, elektrownie, gazownie i inne zakłady publiczne mają z góry przyznany węgiel wedle faktycznego zapotrzebowania. Przemysłowcy i miasta umieją odpowiednio o węgiel zabiegać i choć z trudnościami, to go otrzymują. Natomiast rolnicy, nieświadomi tych różnych tajemniczych sposobów, węgla z reguły nie otrzymują.

Jak rolnictwo jest zaopatrywane w węgiel, to niech za ilustracyę posłuży fakt, że na międzywydziałowej komisyi, przydzielającej węgiel na maj, na którą przedstawicieli delegatury ministerstwa rolnictwa nie zaproszono, wyznaczono dla rolnictwa „dla maszyn rolniczych i do korki" razem 10 wagonów węgla. Z tego bowiem, co przeznaczono na opał, rolnicy prawie nic nie otrzymali.

Rozgoryczenie z tego powodu jest na wsi bardzo wielkie, tem większe, że poszczególni rolnicy, przedstawiciele korporacyi rolniczych, spółek i Kółek rolniczych, przyjeżdżając do Krakowa po węgiel, tutaj go nie otrzymują i są często świadkami, jak równocześnie prywatni handlarze-paskarze, najczęściej żydzi, węgiel otrzymują a rolnicy muszą dopiero od nich węgiel nabywać po paskarskich cenach.

Tego rodzaju sposób postępowania przy rozdziale węgla wobec rolników dalej tolerowany być nie może.

Nie wchodzimy w to, czy sam inspektorat węglowy jest potrzebny lub nie. Być może, że w obecnym czasie przejściowym, gdy nie możemy dysponować górnośląską produkcyą węgla i gdy obecna, własna produkcya nie pokrywa zapotrzebowania, koniecznem jest, aby państwo miało wpływ na rozdział węgla. Nie pojmujemy jednakże, dlaczego inspektorat węglowy nie podlega kompetencyi generalnego delegata rządu. Dalej rolnicy nigdy nie zgodzą się na to, aby przy dostawie węgla byli obsługiwani przez byłą centralę austryacką.

Rolnicy mają swoje należycie zorganizowane, centralne instytucye handlowe, mają wszędzie spółki i składnice powiatowe, tudzież po gminach Kółka rolnicze, które, jako kooperatywne instytucye publiczne, są do tego w pierwszym rzędzie powołane, aby rolników zaopatrywać także i w węgiel. Wszystkie te instytucye stoją pod odpowiednią kontrolą, czego niema w kapitalistycznem Polskiem Towarzystwie handlowem.

Obecnie jest najlepsza pora, aby wieś zaopatrzyć nieco w węgiel, gdy zapotrzebowanie miast jest mniejsze, niż w zimie.

Gminy, Kółka i inne zrzeszenia rolnicze nie mogą otrzymać z kopalń także tego węgla, który im się należy za dostarczone swego czasu górnikom prowianty dlatego, że na wysyłkę nie pozwala kopalniom inspektorat węglowy. Rozgoryczenie z tego powodu jest wielkie, gdyż niektórzy czekają na węgiel od roku i więcej, a wszelkie kosztowne starania o przydział węgla pozostają bez skutku.

Krótko i węzłowato żądania rolników są następujące:

1) Poddanie inspektoratu węglowego, jako instytucyi rozdzielczej, kompetencyi generalnego delegata rządu.

2) Wydatny przydział węgla dla celów rolniczych, tak przemysłowych, jak i opałowych.

3) Oddanie dostaw węgla, przydzielonego dla rolnictwa, centralnym instytucyom rolniczo-handlowym, spółkom i składnicom powiatowym, oraz Kółkom rolniczym i to wprost z kopalni.

4) Dostarczenie węgla tym gminom i zrzeszeniom rolniczym, którym należy się węgiel z kopalń za dostarczone swego czasu prowianty.

Sprawa powyższa była omawianą szczegółowo na ostatniem, pełnem zgromadzeniu Rady przybocznej generalnego delegata rządu w Krakowie i Rada przyboczna zsolidaryzowała się jednomyślną uchwałą z powyższymi, uzasadnionymi postulatami sfer rolniczych.

Nie wątpimy też, że generalny delegat rządu uczyni wszystko, co będzie potrzebne, aby uwzględnić życzenia rolników i ich organizacyi handlowych.

Dr Józef Włodek.

Jak wygląda bolszewicki raj.

(List jeńca, który wrócił z Rosyi).

Już kilku jeńców opisało w „Piaście“ wrażenia swe z pobytu w „raju bolszewickim“, a opisali tak dobitnie i prawdziwie, że niewiele pozostaje do dodania. Ponieważ podczas czteroletniego pobytu mego w niewoli rosyjskiej, miałem też „zaszczyt“ przez rok przeszło być pod władzą bolszewicką, przeto śmiało mogę powiedzieć, że opisy te są tylko małem odzwierciedleniem stosunków, w owym, zachwalanym przez różnych naszych domorosłych agitatorów, „raju bolszewickim“, chociaż opisy te są wierne i wiele spraw poruszają. Przekonujemy się z nich, że bolszewizm zniszczył całe życie gospodarcze i kulturalne Rosyi, że postawił ją na brzeg przepaści, z której lata całe upłyną, nim wróci do normalnych warunków.

Na dwie jeszcze sprawy pragnę zwrócić uwagę Szanownych Czytelników, o których moi poprzednicy nie wspomnieli. Pierwsza sprawa — to sądownictwo. Za czasów carskich i rządów Kiereńskiego wymiar sprawiedliwości po gminach spoczywał w rękach t. zw. „sędziów pokoju“ (mirowy sudyja). Załatwiali oni mniejszej wagi sprawy, bez współpośrednictwa adwokatów, czem się też tłómaczy, że w Rosyi tak mało ich było. Przyszły rządy bolszewickie. Sędziowie ci stali się pierwszymi, których dotknęła ręka bolszewicka. Ponieważ lepiej i czyściej chodzili ubrani od przeciętnego „mużyka“, przeto poczęto uważać ich za „burżujów“ i niejeden, któremu sędzia rozstrzygnął sprawę na niekorzyść, zaczął szukać teraz odwetu, dopuszczając się rabunku i morderstw. Skutek tego był taki, że sędziowie ci zmuszeni byli uciekać na Ukrainę, a wymiar sprawiedliwości przeszedł w ręce miejscowych władz bolszewickich „sowietów“, a niejednokrotnie sami włościanie wymierzali sobie sprawiedliwość. Samosąd taki nieraz był straszny, na którego wspomnienie „ciarki człowieka przechodzą“. Dla przykładu przytoczę 2 wypadki.

W twerskiej gubernii skazał sąd wiejski winowajcę na taką karę, że w zimie kazano mu stać boso i w koszuli na mrozie i polewali zimną wodą, aż zamarzł. Do aresztu nie wsadzali, bo „szkoda darmo zbrodniarza karmić chlebem“. W sarapulskim powiecie pewna wieśniaczka zabiła swego męża przy pomocy kochanka. Sąd ludowy osądził zakopać ją żywcem, a kochanka ubić. I rzeczywiście wykopano mogiłę, położyli w niej trupa zabitego pałkami kochanka, a na wierzchu położyli związaną kobietę i przysypali na arszyn (łokieć) ziemią.

Po miastach powstały z ramienia rządu bolszewickiego trybunały do wymiaru sprawiedliwości t. zw. „komisye do walki z kontrrewolucyą“; miały jednak za zadanie tępić tylko tych, na których ciążyło podejrzenie, że nie sprzyjają bolszewizmowi. W trybunałach tych zasiadali ludzie, którzy z prawem nie mieli nigdy do czynienia, przeważnie prości żołnierze, którzy tysiące jenerałów, oficerów, uczonych, profesorów, popów i t. p. wyprawili na drugi świat, a w wyroku jedyną ich winą było: „sługa caratu i kontrrewolucyonista“.

Wskutek tych stosunków bezpieczeństwa po wsiach nie było żadnego; kradzieże, rozboje, rabunki w biały dzień stały się powszechne. Trudno przejść było od wsi do wsi, bo tuż za wsią dybała na cię banda rabusiów, która ograbiła cię ze wszystkiego; szczęśliwy, żeś z życiem uszedł cało.

Druga rzecz — to sprawa zdrowotności mieszkańców. Już za czasów carskich i rządu tymczasowego odczuwać się dawał w Rosyi brak środków leczniczych, a za rządów bolszewickich brak ten doszedł do katastrofy. Po gminach (wołościach) znajdowali się „felczerzy“ okręgowi, którzy mieli obowiązek na koszt ziemstwa leczyć ludność swego okręgu i udzielać jej bezpłatnie lekarstwa z gminnej apteczki, którą sami zarządzali. Gdy nastały rządy bolszewickie, liczne oddziały czerwonej gwardyi poczęły rekwirować wszelkie środki lecznicze z tych aptek na własną rękę, bez żadnej zapłaty, dla swej armii i wkrótce wszystkie apteki tak po miastach, jak i po gminach ogołocone zostały z najniezbędniejszych lekarstw. Ofiarą rabunku padali także felczerzy i doktorzy, których również uważać poczęto za „burżujów“ i znaczna ich ilość zmuszoną była ratować się ucieczką na Ukrainę lub Sybir. Ludność pozostała bez należytej pomocy lekarskiej i bez lekarstw. Trafiały się też wypadki, że rozszalała tłuszcza rabowała i podpalała szpitale, utrzymywane przez ziemstwa. Tem się też tłómaczy, że epidemie czerwonki, hiszpanki i tyfusu zebrały w Rosyi bolszewickiej olbrzymie żniwo, bo za drogie pieniądze nie można było dostać nigdzie najniezbędniejszych lekarstw.

To były skutki rządów bolszewickich. Aż serce się krajało patrzeć nieraz, jak miejscowa ludność, wspomagana przez różnych podżegaczy niszczyła niemiłosiernie różne zabytki, dzieła sztuki, maszyny, zrabowane po dworach. Nieraz dla kilku kawałków mosiężnej blachy, kilku śrubek, rozbierano maszyny parowe, których wartość obecnie w Rosyi jest nieocenioną. Władze bolszewickie patrzyły się na to bez protestu. Skutek tego taki, że obecnie Rosya — to ruina, w której panuje głód, gwałt, bezład i bezprawie. To dała ludności wolność bolszewicka!

Konstanty Popiel.

Ważne dla poszukujących pracy.

Z ministerstwa pracy i opieki społecznej otrzymujemy następujące pismo: Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami został otwarty z dniem 15 maja b. r. w Żywcu. Wszystkie zakłady przemysłowe, fabryczne rolnicze i t. p., wogóle pracodawcy, winni są zapotrzebowanie pracowników do tutejszego urzędu osobiście lub pisemnie zgłaszać — z zapodaniem ilości zapotrzebowanych sił roboczych, jakoteż i pracowników inteligentnych biurowych, rodzaju pracy, warunków (wysokości płacy) i t. p. Natomiast winni są i pracownicy osobiście lub pisemnie podać nazwisko, imię, wiek, stan rodzinny, wykształcenie, skąd przybywa, adres, zawód, rodzaj poszukiwanej pracy, odkąd bez pracy, praktyka zawodowa, posiadane świadectwa.

Nadmienia się, że państwowy urząd pośrednictwa pracy przeprowadza również rejestracyę zaległych pretensyi wychodźczych, jakoteż pośredniczy w wyszukiwaniu i dostarczaniu pracy poszukującym, zupełnie bezpłatnie, oraz udziela porad zawodowych dla młodocianych. W kwestyach zapotrzebowania prac rolnych i leśnych, tak względem pracodawców jakoteż pracowników, również interweniuje państwowy urząd pośrednictwa pracy. Dokąd w Nowym Targu, Myślenicach i Wadowicach nie będą uruchomione państwowe urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, działalność państwowego urzędu w Żywcu rozciąga się i na te powiaty,

jako sąsiednie. Wszystkie więc instytucye wyż powołane 3-ech rzeczonych powiatów zechcą tak we własnym, jako też społecznym interesie, wszystkie swe zapotrzebowania pracowników w państwowym urzędzie w Żywcu zgłaszać.

W interesie ważności zadania i celów społecznych, wzywa się pracodawców, by zapotrzebowanie pracowników w rzeczonym urzędzie co rychlej zgłaszali — pracowników zaś, by z całem zaufaniem do tegoż urzędu się odnosili. Nowo zorganizowany państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami uważa za patryotyczne zadanie w granicach możności jak najskuteczniej — zgoła bezpretensyonalnie, nieść pomoc potrzebującym pracy i opieki.

Wnioski posłów Piastowców w Sejmie.

O utworzenie domów poprawczych dla występnej młodzieży. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu postawili posłowie: **A. Krężel, W. Witos i tow.** następujący wniosek: Wojna światowa zdemoralizowała młodzież, która dopuszcza się przeróżnych przestępstw, a nawet zbrodni. Za czyny te dostaje się do więzień, w otoczenie starszych, zepsutych ludzi, zbrodniarzy. W tem towarzystwie kształci się we wszystkiem złem i utrwala w występkach i zbrodniach, przepadając dla społeczeństwa na zawsze. Temu zapobiedz można przez utworzenie domów poprawczych dla występnej młodzieży, gdzie pod kierunkiem fachowców kształcić by się mogła w rzemiośle i rękodziele (przez czas od 1 do 2 lat). Tym sposobem młodzież wyuczona prowadzenia życia uczciwego stanie się pożyteczną. Skazani na karę wyrokiem sądowym na żądanie urzędu gminnego lub rodziców mają być w domach poprawczych umieszczeni. Dlatego też Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd Rzeczypospolitej polskiej, by przystąpił niezwłocznie do utworzenia domów poprawczych dla występnej młodzieży.

O zaopatrzenie w środki żywności wsi Majdan Sieniawski i okolicznych wsi okręgu sądowego Sieniawa w powiecie jarosławskim. Na jednem z majowych posiedzeń Sejmu wniósł poseł **Przewrocki i tow.** następujący nagły wniosek: „Ludność okręgu sądowego Sieniawa, a szczególnie wsi Majdan Sieniawski, bodaj że najwięcej ucierpiała ze wszystkich powiatów Galicyi środkowej w czasie wojny światowej. Nieustanne przesuwania wojsk, inwazya rosyjska, tudzież ustawiczne rekwizycye artykułów żywnościowych, bydła i koni, wreszcie klęska nieurodzaju w ostatnich dwóch latach, doprowadziły ludność wiejską Majdanu Sieniawskiego do bezprzykładnej nędzy. Dzisiaj ludność ta nie ma żadnych środków do życia, ani też zboża jarego do siewu i ziemniaków do sadzenia, ponadto szerzą się tam coraz bardziej choroby zakaźne, a w szczególności tyfus głodowy. Aby tym nędzarzom przyjść z pomocą, Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa rząd, by jak najrychlej dostarczył środków żywności, zboża na siew i ziemniaków do sadzenia dla Majdanu Sieniawskiego i wsi okolicznych w powiecie jarosławskim".

O usunięcie straży skarbowej z granicy węgierskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł B e d n a r c z y k, N a r c y z P o t o c z e k i tow. następującą interpelacyę do ministra skarbu w sprawie obsadzenia granicy węgierskiej strażą skarbową w powiecie nowotarskim:

„Powiat nowotarski, otoczony z trzech stron krajami dawnej korony węgierskiej, jest powiatem bardzo ubogim, nie posiadającym środków do życia. Przeważną część swoich zapotrzebowań pokrywa ta ludność ze Spisza i Orawy, jakoto artykuły żywności, obuwie, odzienie i inne. Ludność ta wychodzi na zarobek do tych części kraju węgierskiego, a w zamian za pracę otrzymuje środki żywności. Część tego kraju, t. j. Spisz i Orawa ma w przyszłości należeć do Polski, gdyż tam żyją przeważnie Polacy. Tutejsza ludność posiada tam własne grunta, rozległe łąki i pastwiska i ma ciągły kontakt z tamtejszą ludnością.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu zarządziła postawienie tam straży pogranicznej, która, maltretując spokojną ludność podhalańską, nie dopuści nic stamtąd doprowadzić, odbierając żywność, jakoteż obuwie i odzienie, wizyterując każdą furmankę i każdego przechodnia, podejrzanego, że powraca od strony węgierskiej.

Wymieniona straż nie wzbrania wywożenia żadnych artykułów na Węgry, gdyż po pierwsze funkcye te spełniają żołnierze polscy, stojący na granicy, a po drugie ministerstwo zezwoliło na wydawanie tamtejszej ludności jako polskiej artykułów żywności, naftę, cukier, nawozy sztuczne i inne. Zatem według takich zarządzeń, wolno wszystko wywozić z naszego kraju, a do nas nic nie wolno, przez co ludności daje się podmuch do zaburzeń, narażając ją na nędzę i śmierć głodową. Na przedstawioną panu ministrowi sprawę, stosunki nietylko się nie poprawiły, ale dyrekcya skarbu straż tę podwójnie spotęgowała.

Podpisani zapytują: Czy p. ministrowi znane są stosunki straży skarbowej na pograniczu węgierskiem? Czy p. minister zamierza uczynić, aby nie dopuścić do rozruchów i nędzy głodowej na Podhalu z powodu nadużyć straży skarbowej? Czy p. minister jest skłonny u s u n ą ć s t r a ż g r a n i c z n ą, by nie prześladowała spokojnej ludności"?

Podhale w obronie Spisza i Orawy.

Zakopane, 10 czerwca.

Wczoraj odbył się u nas wielki wiec, w którym wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Obrady poświęcone były sprawie Spisza i Orawy. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos: wiceprezes komitetu obrony kresów południowych, dr Józef D i e h l, prof. K o z ł o w s k i, pp. Curuś, S t a n o w s k a i w. i., uchwalono na wniosek dra D i e h l a, wśród patryotycznego uniesienia, zwłaszcza ludności góralskiej, następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu w Zakopanem wzywają rząd, aby ze względu na niebezpieczeństwo najazdu bolszewików węgierskich, grożące od tymczasowej południowej granicy Rzeczypospolitej, spowodował jaknajrychlejsze zajęcie Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy i Czadeckiego przez wojsko polskie dla obrony państwa naszego i Europy zachodniej przed zalewem anarchii. Wzywają również rząd, aby pod-

czas układów z Czechami w Krakowie i na konferencyi paryskiej pilnował sprawy przyłączenia Spisza, Orawy i Czadeckiego do Polski na równi ze sprawą Śląska Cieszyńskiego".

W wiecu wzięli między innymi udział dwaj oficerowie amerykańscy, przydzieleni do armii Hallera, kapitanowie Schatz i Chambers, witani serdecznie oklaskami i okrzykami na cześć Ameryki, Wilsona i koalicyi. Jeden z nich, kapitan Chambers, przemówił po polsku, podziękował za objawy życzliwości i zapewnił, że sprawę południowych granic Polski w myśl rezolucyi zakopiańskiej poprze szczerze u swoich przełożonych w Paryżu.

W końcu wysłano do naczelnika państwa, Piłsudskiego, depeszę w myśl uchwalonej rezolucyi.

Wojciech Roj, poseł ziemi podhalańskiej.

Sprawy polskie.

Tydzień ubiegły nie był dla sprawy polskiej szczęśliwy. Przedewszystkiem w odpowiedzi na niemieckie propozycye pokojowe

koalicya poczyniła ustępstwa Niemcom kosztem Polski.

Ustępstwa te dotyczą, niestety, najważniejszych dla naszego narodu spraw, mianowicie dostępu do morza i Górnego Śląska, którego znaczenia niepodobna nie doceniać. Jak się okazuje, koalicya nie zrobiła Niemcom żadnych innych ustępstw, prócz ustępstwa co do sprawy śląskiej i sprawy Gdańska. Ostateczny wyrok koalicyi jest ten, że **Gdańsk z okolicą stanowić będzie odrębne państwo, od Polski niezależne, choć również niezależne od Niemiec. Polska będzie mieć** w Gdańsku zastrzeżone pewne prawa gospodarcze. **Na Śląsku Górnym koalicya zarządziła głosowanie ludowe**, tak, że tam **rozstrzygnie plebiscyt** o tem, czy Śląsk będzie należał do Prus czy do Polski.

Jest to dla Polski niechybnie cios. Pozbawienie nas ostateczne Gdańska, jest, gdyby się chciało sięgnąć do porównań, związaniem gardła żywemu organizmowi. Gdańsk bowiem jest naturalnym portem polskim, niezbędnym dla gospodarczego życia państwa polskiego. Samo to, że Gdańsk i najbliższa okolica mają ludność niemiecką w liczbie około 300.000 dusz, nie może być argumentem, bo jeżeli koalicya z czystem sumieniem pozostawia przeszło dwa miliony Niemców Czechom, to dziwna rzecz, dlaczego tak się strasznie bała o tę trochę więcej jak ćwierć miliona Niemców w obrębie Gdańska. Jeśli chodzi o Śląsk Górny, to należy on bezsprzecznie do Polski, został bowiem Polsce zagrabiony przez Prusy, a jeśli ma znaczne szczerby, jeśli liczba Niemców się tam zwiększyła, to stało się to tylko dzięki germanizacyjnej polityce pruskiej i prześladowaniu polskości. W każdym razie na Śląsku Górnym jest z pewnością procentowo kilkanaście razy mniej Niemców w stosunku do ludności polskiej, niż w Alzacyi i Lotaryngii jest ich w stosunku do ludności francuskiej, a przecie Alzacya i Lotaryngia wracają do Francyi bez żadnych plebiscytów. My, Polacy, którzy idee wilsonowskie wyznawaliśmy jeszcze przed paru wiekami, gdy nikomu na świecie nie śniło się jeszcze o prawach narodów, **nie odrzucamy plebiscytu i nie boimy się go, ale musimy stwierdzić, żegdyby ten plebiscyt miał się odbywać pod administracyą niemiecką, nie mógłby wypaść tak, jak wypaść musi**, bo zostałby sfałszowany, a zresztą Niemcy potrafią steroryzować ludność polską.

To niepomyślne dla nas rozwiązanie sprawy naszej zachodniej granicy jest niewątpliwie między innemi wynikiem

szalonej wprost agitacyi żydów przeciw Polsce,

agitacyi, rozwijanej już od dwóch lat z górą przez żydów w Anglii i w Ameryce, oraz we Francyi, z potworną wprost nienawiścią do Polski. Tem tylko tłumaczyć sobie można fakt, że prezydent ministrów

Paderewski wystosował do Wilsona list w sprawie agitacyi żydowskiej przeciw Polsce,

list, w którym stwierdza, że w Ameryce żydzi urządzają wielkie zgromadzenia przeciwko traktowaniu żydów w Polsce i rozsiewają wieści w tej sprawie, zgoła nie odpowiadające prawdzie. Dalej podnosi Paderewski, że Polacy niejednokrotnie już zaznaczyli swoje tolerancyjne poglądy na sprawę żydowską, dowiedli, że nie prowadzą polityki antyżydowskiej, a jeśli w niektórych częściach naszego państwa zaszły jakieś wykroczenia przeciw żydom, to są one niczem w porównaniu z codziennemi rzeziami ludności żydowskiej w Rosyi, rzeziami, o których żydzi w Ameryce czy w Anglii słowem nie wspominają. Podnosi wreszcie Paderewski, że powodem wykroczeń przeciw żydom było w przeważnej części wyzywające zachowanie się ludności żydowskiej i że wykroczenia te mimo to zostały przez rząd i naród surowo potępione. Wobec tego zwraca się prezydent ministrów Paderewski do **prezydenta Wilsona z prosbą, aby wysłał do Polski specyalną misyę amerykańską, któraby zbadała sprawę żydowską na miejscu i położyła kres rozsiewaniu oszczerstw o naszym narodzie przez żydów.** Podnosi wreszcie, że naród polski uważa za pierwszorzędną konieczność, aby ta misya do Polski przybyła.

Pokazuje się raz jeszcze, jaką straszliwą szkodę wyrządziły naszej sprawie polskiej bezmyślne rozruchy, wywołane przez rozmaitych nieodpowiedzialnych ludzi, a częściowo przez samych żydów, które miały miejsce w Galicyi. Wpływy żydowskie na kongresie pokojowym są aż nadto silne, a agitacyi żydów przeciw Polsce zbyt potężna, skoro prezydent Paderewski uznał za stosowne zwrócić się w tej sprawie aż do prezydenta Wilsona i poprosić o specyalną komisyę amerykańską.

Sprawa Cieszyńskiego Śląska.

Co do sporu z Czechami, to nie zanosi się na razie na to, by między nami a nimi mogło dojść do porozumienia. Czesi w pismach swoich twierdzą brutalnie, że Śląsk jest polski, ale oni go mieć muszą, bo im po-

trzeba węgla i kolei koszycko-bogumińskiej. Oświadczają, że z Polakami gadać nie będą, jeśli Polacy na to się nie zgodzą. My zaś na to zgodzić się absolutnie nie możemy. Jeśli ma być sprawiedliwość, to niech będzie. Niech się i na Śląsku cieszyńskim odbędzie plebiscyt, ale niech cały Śląsk cieszyński będzie pod naszą władzą.

Ofenzywa ruska w Galicyi wschodniej.

Wreszcie popsuły się nasze szanse w Galicyi wschodniej. Jak się okazuje obecnie, wojska polskie zapędziły się za daleko, wskutek czego Ukraińcy, zgromadziwszy swoich rozbitków i otrzymawszy pomoc od rosyjskich bolszewików, ruszyli nanowo na Galicyę wschodnią i zajęli Buczacz, Podhajce, Radziwiłłów i inne miejscowości, posuwając się aż do Złotej Lipy. Tam zatrzymał ich gen. Iwaszkiewicz. W miejscowościach, które Ukraińcy nanowo zajęli, wymordowali oni podobno całą ludność polską. Doprawdy, wydaje się czasami, że nad Polakami ciąży jakaś klątwa i że my musimy najkrwawiej opłacać światową wojnę i tę niepodległość, którą nam nareszcie wrócono. Potworne wprost zbrodnie Ukraińców znane są koalicyi, która jednak nieustannie nakazuje nam nieprowadzenie wojny z nimi i nie robi nic, aby tych barbarzyńców, gorszych, niż byli Hunnowie, gorszych, niż byli Prusacy podczas europejskiej wojny, przywieść do opamiętania, pomimo, iż wie doskonale, że wszystkimi ruchami Ukraińców kieruje Ludendorff z Berlina. Jesteśmy sojusznikami koalicyi i naprawdę zrozumieć nie możemy tego, że w każdej sprawie koalicya idzie przeciw nam, a na rękę Niemcom, albo ich zwolennikom.

W końcu wspomnieć jeszcze należy, że

bolszewicy węgierscy zajęli Spisz.

Wedle wiadomości, jakie stamtąd nadeszły, zachowują się oni wobec ludności polskiej spokojnie, a w porównaniu z zachowaniem się czeskich rabusiów, wspaniałomyślnie.

Zawiadomienie.

Włościanie z powiatu Łańcut-Przeworsk odnoszą się z żalami do podpisanych, że władze wojskowe polskie zabrały im konie i wozy na podwody bez zapłaty, a także i bez wystawienia kwitów. W tej sprawie interweniowali podpisani u władz wojskowych, skąd otrzymali wskazówki, aby wszyscy poszkodowani odnieśli się w tej sprawie do intendantury wojskowej, a w razie odmowy lub niedania odpowiedzi, niechaj zgłoszą wszyscy swoje nazwiska pisemnie do podpisanych i załączą odpis kwitów. *J. Jachowicz, Sobek, Pieniążek.*

Do Wyborców i Wyborczyń w Przeworskiem!

Zapraszam Szanownych Wyborców i Wyborczynie na zgromadzenie, które się odbędzie w **Przeworsku 21 b. m.** Na zebraniu tem przeprowadzi się wybór powiatowej Rady ludowej. **Poseł** *Pieniążek.*

Wojna czy pokój?

W poniedziałek 16 czerwca wręczyła koalicya pełnomocnikom niemieckim **ostateczne warunki pokoju.** Są one prawie zupełnie niezmienione, z wyjątkiem sprawy Śląska i sprawy Gdańska, o czem piszemy w artykule p. t. „Sprawy polskie". Warunki te są już ostateczne. **Dano Niemcom termin do odpowiedzi do poniedziałku 23 czerwca do godziny 7 wieczorem.** Odpowiedź ma brzmieć: tak lub nie. Jeśli Niemcy odpowiedzą „nie", to wojska koalicyi ruszają natychmiast w głąb Niemiec. Wszystkie czynności przygotowawcze zostały już skończone.

Obrady Sejmu.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu **uchwalono ustawę o dodatkach do poborów oficerów i żołnierzy, oraz ich rodzin.** Wypłacanie tych dodatków ma nastąpić od 1 kwietnia b. r. Na podstawie tej uchwały poprawiono ogromnie byt żołnierzy i oficerów, przyznano im bowiem pobory znacznie wyższe, niż mieli dotąd. Z dumą możemy zaznaczyć, że ustawa ta przyszła do skutku na wniosek posłów Piastowców, którzy tem samem zamanifestowali, że sprawa armii leży im gorąco na sercu.

Następnie przystąpił Sejm do sprawozdania komisyi budżetowej

w sprawie uregulowania płac urzędników pocztowych i telegraficznych.

W dyskusyi zabrał głos imieniem naszego Klubu poseł dr **Kiernik**, który oświadczył, że sądząc po dzisiejszym stanie, Polska będzie jednem z najbardziej biurokratycznych państw, ma bowiem już dzisiaj około **sto tysięcy urzędników.** Sprawą urzędników zajmuje się komisya administracyjna, która w porozumieniu z budżetową przyszła do przekonania, że w tej chwili nie da się uregulować odrazu płac urzędników i że najlepiej będzie przyjść z pomocą doraźną tam, gdzie największa bieda. Wiceminister **Wróblewski**, który następnie zabrał głos, oświadczył, że rząd przyznał półtrzecia miliona na potanienie artykułów żywnościowych dla urzędników, wypłacił dnia 1 kwietnia wszystkim urzędnikom dodatek w wysokości połowy miesięcznej płacy i wypłaci im takisam dodatek dnia 1 września. Po dalszych przemówieniach **Sejm przyjął wniosek posła Kiernika**, aby tym urzędnikom, którzy najbardziej potrzebują pomocy, pomoc tę dano.

W dalszym ciągu obradował Sejm nad trzema nagłymi wnioskami

w sprawie rozruchów żydowskich w Krakowie.

Żydzi postawili wniosek nagły, aby Sejm wysłał specyalną komisyę, którąby zbadała zajścia w Krakowie. W dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos imieniem naszego klubu **poseł Bryl**, który w silnem przemówieniu stwierdził jako naoczny świadek wypadków w Krakowie, że **w mieście tym odbył się pogrom ludności nie żydowskiej, ale polskiej.** Poseł Bryl stwierdził, **że wszyscy ranni w Krakowie są żołnierzami**, bo żydzi nie pozwalali rozbrajać band żydowsko-bolszewicko-czeskich, które **wywołały rozruchy. Zginęli tylko żołnierze polscy i fran-**

cuscy, więc jest to ciekawy pogrom, bo nie zginął ani jeden żyd. W końcu poseł Bryl wyliczył stwierdzone fakty, udowadniające, że **żydzi strzelali w Krakowie do żołnierzy polskich.** Sejm uchwalił wnioski posłów Daszyńskiego i Rataja, wzywające społeczeństwo, aby przeciwdziałało wszelkim rozruchom, wywoływanym przez wrogów narodu dla skompromitowania Polaków wobec świata, oraz stwierdził, że wykroczenia przeciw żydom są wynikiem rozgoryczenia mas z powodu lichwy, uprawianej przez żydów i z powodu faktu, że wśród agitatorów bolszewickich w Polsce znaczny procent stanowią żydzi. Sejm wraz z całą polską opinią publiczną potępił najenergiczniej wykroczenia przeciw żydom i wezwał rząd, aby przez zwalczanie paskarstwa i lichwy usunął powód rozgoryczenia pośród mas.

Na piątkowem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu

dyskusya nad reformą rolną.

Poseł Piechota domagał się upaństwowienia lasów, źle gospodarowanych, a rozciągnięcia ścisłej kontroli państwowej nad innymi lasami. Pos. Stapiński domagał się zabrania wielkim właścicielom ziemi bez żadnego odszkodowania. Mowę jego przerywano nieustannie, przypominając śp. Stapińskiemu wyprawianie polskich chłopów do Kanady, Bank parcelacyjny i t. d. Poseł Chaniewski występował przeciwko wywłaszczeniu wielkich właścicieli dóbr. Wielką mowę wygłosił Poznaniak, ks. Kurzawski. Oświadczył on, że nie widzi gwałtownej potrzeby wywłaszczenia i ostrzega przed wywłaszczeniem, a może to robić, bo jest przedstawicielem ludności, która najlepiej wie, co to jest wywłaszczenie. Oświadczył wreszcie, że jeśli dobro Ojczyzny będzie tego wymagało, to zgodzi się na oddanie chłopom dóbr martwej ręki, ale oświadczył, że stać się to może tylko za zgodą Ojca św.

Następnie Sejm upoważnił rząd do udzielenia miastu Warszawie jednorazowej nadzwyczajnej subwencyi w kwocie 8 milionów marek. Na tem posiedzeniu wniósł pos. Bryl interpelacyę w sprawie kradzieży żywności, przysyłanej z Ameryki dla Polski, w Gdańsku.

Na sobotniem posiedzeniu odesłano do komisyi komunikacyjnej ustawę **w sprawie budowy kolei Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg,** poczem w dalszym ciągu dyskutowano nad reformą rolną. Imieniem Thugutowców przemawiał poseł Poniatowski. Imieniem naszego Klubu wygłosił wielką, dwugodzinną mowę poseł **Kowalczuk**, uzasadniając konieczność przeprowadzenia reformy rolnej według projektu Piastowców.

O służbę sanitarną.

W dalszym ciągu obradował Sejm nad sprawozdaniem komisyi zdrowia **w sprawie powołania do wojska wszystkich lekarzy.** W dyskusyi przemawiał w tej sprawie wnioskodawca, pos. Halban.

Poseł Halban, wyjaśniając swe wnioski, które imieniem komisyi zdrowia referował poseł Malewski, zaznaczył, że ofiara, nałożona na stan lekarski przez powołanie lekarzy cywilnych aż do 42 roku życia, nie powinna być zmarnowaną. Nie należy powoływać zbyt wielu lekarzy, aby nie pozbawiać ludności cywilnej opieki lekarskiej. Należy też powołanych lekarzy zatrudniać stosownie do ich specyalności, a zarazem dawać ich inicyatywie szerokie pole, nawet jeżeli inicyatywa nie odpowiada szablonowi biurokracyi wojskowej. Mowca przytoczył szereg nadużyć, jakich w armii austryackiej dopuszczali się t. zw. zawodowi lekarze wojskowi, krzywdząc i chorych i lekarzy rezerwowych. Przestrzegał przed popadaniem w podobne błędy w armii polskiej, bo tego ani Sejm, ani naród nie zniosą. Wykazywał wyższość lekarzy cywilnych nad skostniałymi, zwłaszcza starszymi zawodowcami wojskowymi, którzy dzięki randze są skłonni wywyższać się nad powołanych z życia cywilnego lekarzy, nieraz znakomitych i wiedzą wyższych. W armii generała Iwaszkiewicza najwięcej zdziałali i dla wojska i dla ludności lekarze cywilni, którym państwo zawdzięcza obronę przed epidemiami. Żądał wreszcie — przynajmniej na przyszłość — połączenia służby zdrowotnej cywilnej z wojskową, do czego już w Księstwie Warszawskiem dążono, a czemu fałszywy militaryzm przeszkadza. Mowca podnosił też, jak szkodliwie działa na ducha armii i ludności każdy fałszywy krok na tej drodze. Ludność musi wiedzieć, że dając ochoczo rekruta, nie naraża swych synów na nieodpowiednią opiekę w razie rany lub choroby. Lekarze również muszą wiedzieć, że się ich nie powołuje dla szablonu, ale dla leczenia.

Przemówienie to wywarło silne wrażenie i nagrodzone zostało oklaskami.

Dyskusya ogólna nad reformą rolną skończona.

W poniedziałek dnia 16 czerwca zabrał głos pos. Grabski, który zaproponował, by Sejm nie uchwalał maksimum posiadania ziemi, ale ustawowo wyznaczał na każdy rok pewną ilość, n. p. 400,000 morgów ziemi do parcelacyi pomiędzy chłopów. Dalej proponował, by reformy nie uchwalać większością, ale przeprowadzić ją jednomyślnie na podstawie porozumienia. Pos. Daszyński wygłosił długą mowę, w której głównie udowadniał konieczność upaństwowienia lasów. Imieniem Narod. Związku rob. mówił pos. Piekarski, uzasadniając konieczność przeprowadzenia szerokiej reformy rolnej. Przemawiał również „bliźniak“ ks. Dziennicki, stanowczy przeciwnik reformy rolnej wedle projektu Piastowców.

Na posiedzeniu tem wniósł poseł **Bardel** nagły wniosek **o zrównanie płac sędziów w Galicyi z płacami sędziów w Królestwie.** Dalej przyjęto wniosek nagły ks. Pospiecha **w sprawie okrucieństw niemieckich i prześladowania Polaków na Górnym Śląsku.**

Na wtorkowem posiedzeniu wniósł poseł **Witos** interpelacyę w sprawie złączenia agend władz autonomicznych i państwowych w Galicyi. Następnie przyjęto ustawę o spisie oficerów, poczem prowadzono dalej dyskusyę rolną.

Poseł Kolischer sprzeciwił się upaństwowieniu lasów i krytykował ostro rząd, zarzucając mu nieudolność. Poseł Wójcik (stapińszczyk) prosił duchowieństwo, by się samo wyzbyło dóbr ziemskich na rzecz włościan. Poseł Grünbaum imieniem żydów oświadczył się za reformą rolną mniejwięcej taką, jaką uchwaliła komisya. Wobec tego, że zapisanych jeszcze było 15 mówców, marszałek wyznaczył sam mówców generalnych. Mowca generalny za, poseł Smoła (thugutowiec), uzasadniał konieczność przeprowadzenia reformy wedle zasad, opracowanych przez komisyę; mowca ge-

neralny przeciw, poseł Kowalewski, występował przeciwko upaństwowieniu ziemi i lasów.

Na tem skończyła się dyskusya ogólna nad reformą rolną. Dyskusya szczegółowa rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Burza o spadek po Thugucie.

Przy końcu posiedzenia powstała niesłychana awantura z powodu sprawy milicyi tugutowskiej. Poseł Skup w nagłym wniosku twierdził, że milicya ta wysłana na front, szerzy tam bolszewicką agitacyę. Minister Wojciechowski oświadczył, że w sprawie tej zarządzono śledztwo. Przedstawiciel prawicy, poseł Zalnska, usiłował kilkakrotnie przemawiać przeciw milicyi, lecz wówczas thugutowcy i socyaliści zrobili niesłychaną wrzawę, zaczęli walić o pulpity i nie pozwolili mu przyjść do głosu. Najbardziej awanturowali się posłowie Smoła i Waleron, thugutowcy, a gdy poseł Smoła, mimo wezwania do porządku, hałasował dalej, marszałek wykluczył go z posiedzenia.

Środowe posiedzenie poświęcone było rozprawie budżetowej.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 22 czerwca: Paulina; 23, poniedziałek: Zenona; 24, wtorek: Nar. Jana Chrzciciela; 25, środa: Wilhelma; 26, czwartek: Jana i Pawła; 27, piątek: Władysława; 28, sobota: Leona; 29, niedziela: Piotra i Pawła.

Zmiany księżyca. Nów dnia 27 czerwca.

Listy do Ameryki wysyłać obecnie można zwyczajną pocztą, bo ruch pocztowy między Polską a Ameryką został już przywrócony. Pieniądze można na razie przesyłać z Ameryki za pośrednictwem konsulatów, ale jak się dowiadujemy, za kilka tygodni będzie można przesyłać przez Bank krajowy w Krakowie.

Ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych odbędzie się 2 i 3 lipca w Krakowie. Narodowi demokraci do spółki z klerykałami podszywają się znowu pod Kółka rolnicze i na 1 lipca zwołują do Krakowa swój zjazd partyjny. Na podstawie informacyj, zasięgniętych w Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek roln., stwierdzamy, iż robota ta nie ma nic wspólnego z Kółkami rolniczemi. Jest to znana metoda agitacyi partyjnej przy sposobności zjazdów T. S. L., Kółek rolniczych i t. p., uprawiana stale przez endeków i klerykałów.

Inwalidzi wojenni, chcący się kształcić w zawodzie artystyczno-garncarskim, zechcą się zgłosić do Związku inwalidów wojennych w Krakowie z powołaniem się na liczbę legitymacyi członkowskiej. Utrzymanie, mieszkanie i jakąś małą pensyę dostaną kursiści. Zgłoszenia do 25 czerwca r. b.

Robotnicy z Galicyi, którzy pobierali pensye z Kas brackich górniczych i teraz nie otrzymują renty, czyli pensyi, niech zamiast jeździć do Morawskiej Ostrawy, zwrócą się do delegatów Kas brackich, by ci pieniądze w Kasie reklamowali, Kasa zaś zareklamuje je na poczcie. Delegat Kasy brackiej dla kopalń węgla kolei północnej *Jakób Momot* w Gruszowie, Śląsk Cieszyński.

Ochotnicy do armii gen. Hallera. Jak się dowiadujemy ze źródła urzędowego, armia gen. Hallera ma być uzupełniona nie drogą poboru, lecz drogą przyjmowania ochotników, nie należących do poboru, na zwykłych warunkach. Powiatowe komendy uzupełnień przyjmować będą zgłoszenia wszystkich, nie należących do poboru, a więc do roczników 1896, 97, 98, 99, 1900 i 1901.

Dla inwalidów wojennych zastrzeżono kilkaset posad stróżów cmentarzy wojskowych na obszarze dawnej Galicyi, z płacą miesięczną około 300 mk. i mieszkaniem. Zgłaszać się należy do Związku inwalidów wojennych w Polsce w Krakowie, plac W. W. Świętych 1, z podaniem liczby legitymacyi członka.

Odpowiedzi Redakcyi.

Magik z Bruśnika: Zaległego zasiłku obecnie rodzina pańska dostać nie może. Pan powinien pobierać teraz pensy... z ...merytalnej komisyi likwidacyjnej w Warszawie. — **J. W...jtecki, Nowy Sącz:** Sprawę, o którą panu chodzi, ...ruszyli już nasi posłowie w Sejmie. — **Haes, Łęto...ia:** Książki takiej dotąd niema. Postaramy si... jednak ...ydać ją, gdy tylko stosunki wydawnicze się ...prawi... — **M. Zdziebłowski, Pietrusza Wola; St. ...uła..., Dzików Stary:** Kosy może pan sprowadzić z ...kiego Towarzystwa handlowego, Kraków, ulica Sławkowska 1, lub ze Syndykatu rolniczego, plac Szczepański 6. — **J. Wojnar, Korczyna:** Część jeńców polskich na Syberyi wstąpiła do Legionów polskich, które się tam utworzyły, część zaś przebywa jeszcze w obozach jeńców, pozostających pod opieką Amerykanów. Delegacya ze Syberyi dotąd nie wróciła. Wojska Hallera jadą z Francyi w dalszym ciągu. O synu, który jest w niewoli włoskiej, można zasięgnąć wiadomości przez Czerwony Krzyż, Kraków, plac WW. Świętych 1. — **W. K., Mszana Dolna:** Po papiery inwalidzkie męża niech się pani zwróci przez starostwo do szpitala w Nowym Sączu. Pensyę będzie pani teraz wypłacać Emerytalna komisya likwidacyjna w Warszawie. — **A. Szewczyk, Błędowa Zgłob.:** Rozdziałem skór zajmują się Rady powiatowe. Gmina powinna się o skóry upomnieć w Radzie powiatowej. Posłowie Piastowcy nieustannie w Sejmie pracują nad ulżeniem doli rolników. — **J. Burnat, Janowice:** Po ubranie należy się zwrócić do tej kadry, w której je mąż zostawił. O ile ubranie jest, to je władze wojskowe zwrócą. W sprawie asekuracyi nie możemy udzielić porady, bo nie napisała nam pani, na ile lat i jakiego rodzaju była asekuracya. Prosimy o szczegółowe przedstawienie sprawy, a udzielimy wyjaśnienia. — **J. Dawiec, Mszana Górna:** Trzeba się zwrócić do okręgowego dowództwa wojskowego i poprosić o zbadanie. Jeżeli pan zostanie uznany za inwalidę, to będzie pan mógł pobierać pensyę inwalidzką. — **Czytelniczki w Strzyżowskiem:** Listów niepodpisanych nie zamieszczamy. — **Fr. Grządziel, Sułkowice:** Pisaliśmy już nieraz o tem, że wszystkiego naraz nie da się zrobić w nowobudującem się państwie polskiem. Trzeba trochę cierpliwości i wyrozumiałości, a z pewnością stosunki się tak ułożą, że wszyscy będą zadowoleni. — **A. Brousier, Andrychów:** Akademia Umiejętności, Kraków, ulica Sławkowska 17. Drugi adres: Teatr im. Słowackiego, Kraków, plac św. Ducha. — **Handlowiec:** Książki żądane dostanie pan w księgarni Gebethnera i Ski, Kraków, Rynek główny 23. Kursa handlowe są we wszystkich prawie większych miastach Galicyi, jak w Białej, Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle i t. d. Kursa są albo jednoroczne, albo dwuletnie, albo wreszcie kilkumiesięczne. W Krakowie jest kurs abituryentów dla tych, którzy mają maturę gimnazyalną. — **J. Bachniak, St. Żywiec:** Na razie subwencyi tych jeszcze nie udzielają. Gdy ta sprawa będzie aktualna, doniesiemy w »Piaście«, gdzie trzeba wnosić podania. — **Fr. Smolka, Nowy Targ:** Wobec tego, że listy do Ameryki można już przesyłać normalnie pocztą, nie wysyłamy ich już przez kuryerów. — **W. Friedrich, Lipowa:** O korespondencye prosimy uprzejmie; ze względu na brak miejsca w »Piaście« niech będą o ile możności krótkie. — **J. Majka, Zaborów:** Gdzie się należy dowiadywać o żołnierzach, podaliśmy w jednym z ostatnich numerów »Piasta«. Po dachówkę niech się pan zwróci do firmy: Boduch, Żywiec, Rynek. — **J. Oleksy, Strzelce W.:** Niech się pan zgłosi w powiatowej komendzie uzupełnień, a może pan zostać przyjęty

do armii Hallera. — **Fr. Borowczyk, Bujaków:** Niech pani zwróci się w sprawie męża do p. Stanisława Mermela w Chicago Ill. Milwaukee Av., a on się sprawą tą z pewnością zajmie. — **Krzeczów 16:** O pensyę inwalidzką trzeba się starać w ministerstwie dla spraw wojskowych w Warszawie, Emerytalna komisya likwidacyjna. By módz zdawać egzamin na magistra farmacyi, trzeba mieć dwa lata praktyki i dwa, względnie trzy lata, uniwersytetu. — **K. Przybycień, Kobylanka:** Na razie miasto to znajduje się jeszcze w rękach Ukraińców. Czy tam były jakie zaburzenia, nie wiemy. — **M. Jacyna, A. Marynowicz, Oświęcim:** Zapytaliśmy w biurze Czerwonego Krzyża i jeżeli otrzymamy odpowiedź, zamieścimy ją w »Piaście«. — **F. Kopaczek, Leżajsk:** Trzeba się zwrócić do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, Emeryt. komisya likwidacyjna, a pensyę pani dostanie. — **J. Feret, Bratkowice:** Jeżeli matka dotąd zasiłku nie pobierała, to go i teraz nie dostanie. Siostra zasiłku nie dostanie. — **F. Skiba, Wesoła:** Trzeba się było odrazu zwrócić do komendy żandarmeryi o zwrot zrabowanych rzeczy. Niech pan się uda do tego, który obecnie wrócił i upomni się o swoje rzeczy, a może je odda. — **J. Dzuła, Nozdrzec:** Zaległego zasiłku pan teraz nie może otrzymać. Gdy zostaną załatwione rozrachunki z Austryą, może pan zasiłek ten zostanie wypłacony. Poruszone przez pana sprawy przedstawiliśmy naszym posłom. — **A. S. 51:** Po nasiona niech się pan zwróci do firmy: Frege, Kraków, Rynek główny. Sukiennice. Książkę żądaną otrzyma pan w księgarni Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek główny, Linia A-B. — **St. Mazur, Starocheęciny:** Na wypłatę musi pan zaczekać do czasu, póki nie zostanie załatwiona sprawa wypłaty odszkodowań wojennych. — **J. Nowak, Orłowa:** Klisz nie możemy wypożyczyć, gdyż kalendarz drukowany był na maszynie rotacyjnej. — **Edward F., Frysztak:** Niech pan przez starostwo wniesie podanie do dowództwa okręgu generalnego w Krakowie, Stradom 14, o ponowne poddanie pana zbadaniu. O pensyę inwalidzką trzeba się upomnieć w ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie, Emerytalna komisya likwidacyjna. — **J. W., Przysiołek:** O Jana Wójcika zapytaliśmy w biurze Czerwonego Krzyża; gdy otrzymamy odpowiedź, zamieścimy ją w »Piaście«. O mundur wojskowy niech się pan w kadrze upomni. — **J. Jabłońska, Wolanka:** Wiadomości od córki nie mieliśmy. Może pani pisać do niej do Ameryki. — **M. Faron, Zalesie:** U firmy: Gliniecki, Kraków, ul. Szewska 2 lub u firmy: Splihal, ulica Sławkowska. — **K. Nosal, Wola Pławska:** Niech pan ogłosi n. p. w »Ilustr. Kuryerze Codz.«, że pan poszukuje córki i zięcia; to najlepszy sposób odnalezienia ich. — **Omega:** Trzeba mieć skończoną 5-tą klasę gimn. Zgłaszać się należy teraz. Synowie wojskowych płacą mniej. Do marynarki trzeba się zgłosić pod adresem: ministerstwo spraw wojskowych, oddział marynarki, Warszawa, Zamek. — **B. Pieran, Żurawica:** Szkoła podchorążych znajduje się w Krakowie, Łobzów, oraz w Warszawie. Chcąc się do niej dostać, trzeba mieć skończoną przynajmniej 5-tą klasę gimn. Za utrzymanie trzeba płacić. Niech się pan zwróci do dyrekcyi tej szkoły, a otrzyma pan szczegółowe informacye. — **U. Żurawiec, J. Wystrk, Targowiska; J. Juraszek, Jaworzynka:** Listy wysłaliśmy. Można je już posyłać normalnie pocztą. — **Czytelnik z Lipnicy Wielkiej:** W sprawie przydziału żywności i wyborów wójta trzeba się zwrócić do starostwa. Niestety, żywności brakuje w kraju, a to, co przychodzi z Ameryki, nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania. — **K. Z., Siedliska:** Jeżeli wójt przy rozdziale mąki dopuszcza się nadużyć, trzeba donieść o tem do starostwa, które zrobi z nim porządek. — **St. Dutka, Racławice:** Pretensyę swą niech pan zgłosi do wojskowej komisyi likwidacyjnej w Wiedniu, Hannowergasse 5. Czy pan pieniądze wydobędzie, trudno napewno twierdzić. — **Wł. Buchowiec, Koniuszowa:** Pisaliśmy już nieraz w »Piaście«, jak należy walczyć z żydami. Pogromy do niczego nie doprowadzą, a wobec zagranicy zaszkodzą nam tylko. Trzeba się zabrać do pracy, do handlu, do zwalczania lichwy, a pozbędziemy się żydowskich pijawek. — **J. Zawiślak, Koniuszowa:** Jeżeli wójt podczas wojny dopuszczał się nadużyć przy rozdziale artykułów żywnościowych, to należało wtenczas donieść o tem do starostwa. Dzisiaj szkoda o tem pisać. Jeżeli obecnie przy rozdziale mąki są nadużycia, trzeba się zwrócić do starostwa. — **M. Hańba, Tarnowiec:** Jeżeli jakieś grunta leżą odłogiem, to jest to winą starostwa, które powinno było postarać się o wydzierżawienie tych gruntów włościanom. Reforma agrarna zostanie z pewnością uchwalona. Przeprowadzać się ją będzie jednak stopniowo, bo naraz wszystkiego zrobić się nie da. Jeżeli pan w wojsku nabawił się choroby, to trzeba się było zgłosić do okręgowego dowództwa i poprosić o zbadanie. Niech pan jeszcze teraz to zrobi. — **J. Hutyra, Ujsoły:** Zwróćcie się panowie w tej sprawie do posła Koczura, Warszawa, Sejm, Klub Piastowców, a on się tem zajmie. — **J. Wawro, Miłyniec:** Rząd polski przyjdzie wam z wydatną pomocą. Trzeba się zwrócić do generalnego delegata we Lwowie. — **M. Filip, Leżajsk:** Jeżeli ojciec dotąd za syna zasiłku nie pobierał, to teraz go już nie dostanie. O ubrania należy się upomnieć w kadrze, w której zostały zostawione. Jeżeli ubrań tych niema, to odszkodowania za nie obecnie się nie dostanie. Sprawa ta musi zostać załatwiona z rządem austryackim. — **J. Chmiel, Węglíska:** Po pensyę trzeba się zwrócić do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, Emerytalna komisya likwidacyjna. — **T. Mikulski, Połom Duży:** Zakład ten przebywa we Lwowie nadal. Niech pan się do niego zwróci z upomnieniem o pieniądze. — **Pokrzywdzeni z 15 pułku:** Jeżeli sierżant postępuje w opisany przez was sposób, to niechże kilku z was przy raporcie oznajmi o tem komendantowi, a on zrobi, co potrzeba. Gdyby jednak to nie pomogło, to zwróćcie się panowie do posła Bryla w Warszawie, Sejm, Klub Piastowców, a on sprawę poruszy w komisyi wojskowej. — **Czytelniczka z Wójtowej:** Proszę się zwrócić do komendy wojskowej w Nowym Sączu. — **Czytelnik z Pawłosiowa:** Na wyjazd trzeba mieć pozwolenie władz wojskowych i paszport ze starostwa. — **J. Serafin, Dąbrowica:** Zapytaliśmy w biurze. Jeżeli otrzymamy odpowiedź, zamieścimy ją w »Piaście«. — **W. Rusek, Lipnica W.:** Korespondencyę zamieściliśmy w skróceniu. — **J. Rojek, Tymowa:** Powinien się pan był zgłosić do okręgowej komisyi dla badania inwalidów. Pensyę inwalidzką wypłacać panu będzie Emerytalna komisya likwidacyjna w Warszawie, ministerstwo spraw wojskowych. — **J. Folmer, Łącko:** Proszę się zwrócić do firmy: »Ornis«, Kraków, ul. Sławkowska, hotel saski. — **J. D., Jaworzna:** Niepodpisanych korespondencyi nie zamieszczamy. — **J. Dziedzic, Cięcina:** O żołnierzy należy się dowiadywać w biurze Czerwonego Krzyża, Kraków, plac WW. Świętych 1. — **J. Cebula, Zaduszki:** O tej parcelacyi nic nam nie wiadomo. Może się pan zwróci do Banku ziemskiego w Łańcucie. Książki kucharskiej specyalnie dla wsi nie znamy. Pieniądze otrzymaliśmy. Dzięki. — **M. Pacyna, Kwików:** Jeżeli pani ma kwit na złożone pieniądze, to niema się o co lękać. Pieniądze odebraliśmy. Dziękujemy. Do zasiłku ma prawo tylko najbliższa rodzina. Na syna zasiłek się pani należy. Trzeba się o niego upomnieć. Niech mąż napisze do komendy w Tarnowie z prośbą o legitymacyę inwalidzką, jeżeli jej nie dostał. — **Fr. Zmuda, Chabówka:** Nie możemy udzielić porady, gdyż w liście nie napisał pan, w czem mamy panu poradzić. Przetrzymania pana w szpitalu nie mógł spowodować wójt; musiał to zarządzić lekarz wojskowy. — **Kelutou, Międzybrodzie:** O ile nam wiadomo, rząd polski nie wypłaca obecnie tych kwot. — **Kieran, Żurawica:** By być przyjętym do szkoły podchorążych w Krakowie, wystarczało dotąd mieć skończoną 4-tą klasę gimn. W najbliższych dniach mają jednak wyjść nowe instrukcye, które określą warunki, na jakich można do tej szkoły wstąpić. — **W. Rożek, w Żywieckiem:** Posłowie nasi robią, co mogą, by rząd przyszedł z wydatną pomocą nieszczęśliwej ludności powiatu żywieckiego. — **M. P., Limanowa:** Zasiłek na dziecko powinna pani pobierać. Listy na Morawy idą. — **J. Musiał, Mietniów:** W Krakowie wychodzi »Korespondencya Handlowa«, ulica Sławkowska 1. — **Stały czytelnik „Piasta“:** Niech się pan zwróci do Towarzystwa handlowego, Kraków, ul. Sławkowska 1. — **L. Łabędź:** Z powodu braku papieru zmuszeni zostaliśmy zmniejszyć na razie objętość »Piasta«. Artykuł zamieścimy, jeśli będzie miejsce. — **J. Łuczak, Zachełmna:** Żądane książeczki wysłaliśmy. Broszury o Wicie Stwoszu na razie wydać nie możemy z powodu trudnych warunków wydawniczych i braku papieru. Pismo »Żywy Dziennik« nie wychodzi. O I. Łuczaka zapytaliśmy w Czerwonym Krzyżu i jeżeli otrzymamy odpowiedź, zamieścimy

ją w »Piaście«. Sprawy reformy rolnej posłowie nasi pilnują i nie odstąpią od swego projektu. — **M. Benesz, Haria:** Sprawa monopolu tytoniowego zostanie załatwioną w najbliższych dniach. Asenterunek wspomnianych roczników został już zarządzony. — **A. Prosniak, Lubień:** Gdy otrzymamy odpowiedź, zamieścimy ją w »Piaście«. — **A. Tełpa, Wulka Grodz.:** List wysłaliśmy. — **Fr. Krówka, Nieżewice:** Nowe pieniądze mają być w ciągu sierpnia. — **J. Początek, Tyczyn:** Trzeba mieć paszport ze starostwa i pozwolenie władz wojskowych. — **Seminarzysta 114:** Kto ma ukończony 3-ci kurs seminaryum nauczycielskiego, powinien postarać się o zdanie matury, bo wówczas dopiero będzie mógł dostać posadę. Bez ukończenia jakiejś szkoły czy kursów trudno o korzystną posadę. Inwalidzi mają się zgłaszać po pensye do Emeryt. komisyi likwidac. przy ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie. O powrót jeńców polskich z Włoch poczynił starania rząd polski. — **Stały czytelnik z F.:** Wszystkiego naraz zrobić się przecież nie da, tembardziej, że skarb polski nie ma pieniędzy, a utrzymywać musi przedewszystkiem armię, broniącą granic zagrożonego ze wszystkich stron państwa polskiego. Sprawę, poruszoną przez pana, przedstawiliśmy naszym posłom, którzy ją załatwią w ministerstwie oświaty. — **Sz. Wąchal, Białystok:** Sprawa własności krowy, aczkolwiek po stronie nabywcy i organów, rekwirujących krowę, zachodzą nieprawidłowości i nadużycie, nie daje większych widoków do wygrania procesu. Lepiej sprawy zaniechać, bo koszta procesu są wielkie, a wynik sporu prawdopodobnie byłby dla pana niekorzystny. — **A. Szczygieł, Mucharz:** Należało się bronić przed sądem, a od wyroku, skazującego pana na karę, wnieść odwołanie. Jeżeli wyrok stał się już prawomocnym, to żadnej porady bez znajomości aktów sprawy udzielić panu nie możemy. — **J. Działo, Majdan Sien.:** Obecnie w drodze sądowej, która jest jedynie właściwą, pastwiska odzyskać niepodobna. Ustawa o reformie agrarnej będzie prawdopodobnie zawierać w tym względzie jakieś postanowienia. — **St. Głód, Dąbrowica:** W sprawie, która była przedmiotem procesu i w której zapadł już wyrok, bez dokładnej znajomości aktów procesowych nic poradzić nie możemy. Nadmieniamy tylko, że w sprawach, w których wartość sporu nie przenosi 1000 K, jeśli Sąd apelacyjny zatwierdzi wyrok Sądu powiatowego, niema już żadnego środka, aby wyroki te obalić. — **L. Huczek, Nowa Wieś:** Należy upominać się ustawicznie o załatwienie podania. Innej rady niema; a gdy upomnienie skutecznem nie będzie, wnieść zażalenie do delegata generalnego, dra Gałeckiego we Lwowie. — **M. M., z Bieleckiego:** Akt notaryalny, którym trzej bracia sprzedali swojemu wujkowi grunt, obalić będzie bardzo trudno i wątpliwem jest, czy to się da przeprowadzić. Sprawę musi się dać adwokatowi, co spowoduje znaczne koszta. Akt ten notaryalny możnaby obalić tylko wtedy, gdyby się dało udowodnić, iż wujek wyzyskał albo lekkomyślność trzech siostrzeńców, albo ich przymusowe położenie, niedołęstwo rozumu, niedoświadczenie przez to, że kupił grunt za cenę bardzo niską. Proces taki byłby bardzo trudny i kosztowny. — **L. Tetoś, Ułkowice:** Gdy otrzymamy odpowiedź z Biura, zamieścimy ją w »Piaście«. — **Pieróg, Medenice:** Podobne rozporządzenie nie wyszło wcale. Takie twierdzenie to nonsens. Jeżeli gmina poniosła koszta, to ona ma prawo do butów.

Ważne dla inwalidów.

Krajowe Biuro pracy we Lwowie (ul. Mickiewicza 5) ogłasza następujące wolne trafiki, przeznaczone dla inwalidów wojennych:

1 trafika w Janowicach, pow. Tarnów. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 146 kor. 10 hal. Podania do 5 lipca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

1 trafika w Biadolinach Radłowskich, pow. Brzesko. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 127 kor. 45 hal. Podania do 10 lipca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

1 trafika w Wulce Niedźwiedzkiej, pow. Łańcut. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 101 kor. 5 hal. Podania do 28 czerwca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu.

1 trafika w Ujazdach ad Wesoła, pow. Brzozów. Podania do 30 czerwca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

1 trafika w Harcie, pow. Brzozów. Podania do 1 lipca do dyrekcy iokręgu skarbowego w Sanoku.

1 trafika w Sanoku Nr 797 przy ulicy Jagiellońskiej. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 154 kor. 85 hal. Podania do 1 lipca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

1 główna składownia tytoniu w Ropczycach. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 374 kor. 58 hal. Podania do 5 lipca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

1 trafika w Bogoniowicach, pow. Grybów. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 157 kor. Podania do 30 lipca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

1 trafika w Kobylance, pow. Gorlice. Czysty dochód w 1918 r. wynosił 80 kor. 74 hal. Podania do 30 czerwca do dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Nowe książki.

„Nowy porządek świata". Księgarnia J. Czerneckiego w Krakowie wydała w ostatnich dniach broszurę, napisaną przez redaktora Zygmunta **Dolińskiego**, pod powyższym tytułem. Broszura ta jest bardzo interesująca, gdyż autor porusza w niej najważniejsze zagadnienia obecnych czasów, dotyczące interesów wszystkich narodów. W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Bankructwo imperyalizmu" przedstawia autor pogrom militaryzmu pruskiego, to ucieleśnienie polityki gwałtu i przemocy, jako początek nowych czasów. Zasady życia międzynarodowego muszą się zmienić, aby wojny stały się niemożliwe. Idee materyalistyczne, które dotąd rządziły światem, muszą ustąpić miejsca ideom nowym, pochodzącym z ducha, a te idee głoszą wolność dla wszystkich narodów. W drugim rozdziale pod tytułem „Liga narodów a kultura", mówi autor o zasadach związku narodów, utworzonego obecnie z inicyatywy Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych przez konferencyę pokojową w Paryżu. Ten związek narodów ma olbrzymie znaczenie, gdyż umożliwi swobodny rozwój i postęp kultury. Wogóle w broszurze wymienionej znajdzie czytelnik wiele interesujących myśli i poglądów na najważniejsze sprawy, któremi zajmują się dziś wszyscy myślący ludzie. Tę broszurę polecamy gorąco każdemu, kogo interesują te tak aktualne zagadnienia ogólno-ludzkie. Książkę tę zamówić można w każdej księgarni.

Komunikaty „Łączności".

Sprawa wcielenia oficyantów do ostatnich trzech klas rang urzędniczych jest na dobrej drodze, jednak musimy ciągle zwracać baczną uwagę na jej załatwianie. Dnia 13, 14 i 15 czerwca był w Warszawie prezes „Łączności" z wykazami, potrzebnymi rządowi do projektu przedłożyć się mającej ustawy, względnie rozporządzenia i przez to załatwienie naszej sprawy znacznie przyspieszył. Szczegółowe sprawozdanie złożone będzie na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu dnia 22 czerwca b. r.

Prosimy o liczny udział w tem Zgromadzeniu, gdyż prócz sprawozdań z odbytych 3-ch delegacyj i prócz spraw wewnętrznych organizacyi, musimy powziąć ważne uchwały.

Krajowy Związek oficyantów „Unia" we Lwowie oraz Stowarzyszenie księstwa Cieszyńskiego prosimy o wydelegowanie umocowanych reprezentantów.

Za Zarząd:

sekretarz: *Józef Rachwał.* Prezes: *Jan Pawlak*

Za ogłoszenia Redakcya nie odpowiada.

Realność, dwa morgi ornego pola i nowe zabudowanie, dom, dwie stajnie, stodoła. Kościół, szkoła, poczta w miejscu. Cena 12.000 koron. Zgłoszenia: Jan Woźniak, p. Słupiec, powiat Dąbrowa.

Do sprzedania realność 16 m., w tem 4 m. lasu, a reszta orne pole i łąki, stodoła, stajnia murowana i dom mieszkalny przy trakcie, 2 mile od Tuchowa, pow. Pilzno. Zgłoszenia do Jana Kopacza, Jodłowa, p. loco.

Związek handlowy Stow. budowlanych

Lublin, ul. Kapucyńska l. 1. Adres telegr.: Odbudowa Lublin.

poleca:

wapno, gwoździe, pokrycia dachowe, kafle, szkło i wszelkie inne materyały budowlane. Cement «Wiek» wyłączna sprzedaż na ziemię lubelską, radomską i kielecką.

Ogłoszenie.

Dyrekcya krajowej szkoły ogrodniczej na Wólce Kapitańskiej, poczta Zamarstynów koło Lwowa, podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 października b. r. Ponieważ naukę poprzedza praktyka wstępna wakacyjna, przeto kandydaci, reflektujący na miejsca w szkole, zechcą już teraz wnosić podania o przyjęcie do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce tutejszej Dyrekcyi.

Do podania należy dołączyć a) metrykę, b) świadectwo szkolne przynajmniej z II klasy wydziałowej lub średniej, c) świadectwo lekarskie, d) świadectwo moralności, jeżeli upłynął rok, jak uczeń przestał uczęszczać do szkoły i f) świadectwo ubóstwa, jeżeli uczeń reflektuje na miejsce funduszowe, których jest tylko 20.

Z Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej na Wólce Kapitańskiej.

1—2

? Co to jest A. B. C. ?

Ważne

dla Składnic Kółek rol., składów naczyń porcelanowych i konsumów.

Fabryka wyrobów fajansowych i majolikowych w Krawsku

biuro w Krakowie, ul. Sienna l. 7

poleca wyroby swoje jak:

talerze, garnki, salaterki, miski, filiżanki, garnitury umywalniane i t. p.

Przyjmuje zlecenia do natychmiastowego wykonania tak wagonowo, jak i w mniejszych przesyłkach.

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie koło Tarnowa

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

zaprasza swoich P. T. Członków na

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **dnia 26-go czerwca 1919 r.** o godzinie 10 przed południem w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1918;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1918;
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski członków.

Sekretarz: **Jan Kasprzak.** Prezes: **Jakób Bojko.**

Prośby o

KOLEKTURY

ze wszystkich miejscowości Małopolski **obecnie najpopularniejszej loteryi klasowej**

R. G. O.

zapewniającej kolektorom poważne **ZYSKI** przyjmuje do końca lipca 1919 r.

Generalna reprezentacya na Galicyę i Śląsk:

WITOLD WILKOSZEWSKI

Listy dla niego adresować do kancelaryi adwokata Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ul. św. Anny l. 9.

Rok założenia 1808.

Pierwsza krajowa fabryka dzwonów Braci Felczyńskich w Kałuszu filia Przemyśl.

Odznaczona na wystawach złotymi medalami i dyplomami. Dostawcy dzwonów harmonijnych dla kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Polecają dzwony harmonijne, najnowszego systemu do obracania. Przyjmują pęknięte do przelania w największych rozmiarach i wagach.

Bliższych wyjaśnień udziela filia w Przemyślu ul. Dekierta l. 9.

1—4

Książki użyteczne:

Będzikiewicz. Gospodarstwo rybne . . . K — 85
Brzeziński. Hodowla drzew i krzewów owocowych cz. I/III . . . . „ 18 90
— Sadzenie drzew owocowych . . . . „ 2·40
Bojanowski. Koza i jej wychów . . . . „ 6·70
— Chów koni . . . . „ 4 —
Brzeziński. Maszyny parowe i koleje żel. „ 2 80
Brzózko. Zgnilec u pszczół. . . . . . . „ 1 95
Brzozowski. Inspekt, hodowla warzyw . . „ 13 90
Chmura. Hodowla królików . . . . . . „ 1·70
Cieślelski. Cegielnia: Glina i jej własności „ 9·60
Czechowski. Garncarstwo . . . . „ 7·30
Doorzański. Doraźna pomoc weterynaryjna „ 10 50
Dominkiewicz. Farbiarstwo . . . . . . „ 9·40
Donhaieer. Narzędzia i maszyny do upr. roli „ 3 90
Dulęba. Maszyny i narzędzia rolnicze . . „ 3·80
Filewicz. Odnawianie starych sadów. . . „ 6·20
Firganek. Słownictwo leśnioznawstwa . . „ 2·25
Fitzinger. Wścieklizna u psów . . . . . „ —·95
Garbarstwo . . . . „ 7·20
Godlewski. O pokarmach rośl. i nawoz. szt. „ 1·40
Górski. Przedsiębiorstwa miejskie . . . . „ 2 45
Gorzelnictwo. . . . . „ 9·40
Gustawicz-Sroczyński. Cieśla . . . . . . „ 8 40
— Malarz . . . . „ 6 20
— Wyrobek. Wiadomości o metalach . „ 8·40
Hamilton. Ogatunku ziemniaków i o gorzeln „ —·95
— Poradnik gorzelniczy. . . . . . . „ 4 —
Jarosiński. Własna produkcya nasion . . „ 2 80
Jasiński. Uprawa i handel chmielem . . „ 1·60
Jastrzębski. Ocenianie lasu . . . . . . „ 2 90
Kaczkowski. Poradnik dla matek . . . . „ 5 80
— Środki dla zapobieżenia zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie . „ 2 35
Karczewska. O uprawie warzyw . . . . „ 5 —
Karpiński. Kiedy i jak stosować nawozy szt. „ 2 40
Kellner. Nauka żywienia zwierząt dom. . „ 6·60
Kołłubaj. Torf . . . . „ 1·70
Kraskowski. Moje króliki . . . . „ —·90
— Królik w izbie . . . . „ 1 20
Kühnel. Drogi i ulice . . . . „ 2 80
Kuśmierski. Kurs stolarstwa . . . . . . „ 3 60
Langauer. Ogród szkolny . . . . „ 2·70
Langie. Grzyby . . . . „ 1 30
— Kobiece gospod. domowe, Zesz. I/IV „ 4 55
— Czy dzielenie ziemi jest przyczyną ubóstwa włościan . . . . „ 2 70
— Jak dźwigać zniszczone gosp. rolne „ 2·15
— O Kółkach włościańskich . . . . . „ 1·50
— O nieczystościach miejskich . . . . „ 1·95
Lichański. Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych . . . . „ 5 10
Łopuszański. Zakłady o sile wodnej . . „ 4 30
Łubkowski. Wskazówki do wyrobu torfu op. „ 1·50
Maciejewski. Kalafiory . . . . „ 3 90
Maciejwski. Przedplony, międzyplony i poplony w ogrodnictwie . . . . „ 3·90
Manasterski. Sztuczne wygrzewanie pszczół „ 2 90
Marszałkowicz. Żywienie krów . . . . . „ 6 30
Nauka o rozpozn. roli, jej uprawie i nawozie „ —·95
Nowicki. Odnawianie lasów . . . . . . „ 5 50
Owoce i jarzyny. Przechowywanie w stanie świeżym, suszenie i sporz. przetworów „ 1·70
O wyrobie piwa . . . . „ 6·10
Piątkowski. Żywienie krów . . . . . . „ 9·50
Pług belgijski . . . . „ 1 50
Radomczyk. Domowa nauka oprawy książek „ 1·95
Rigaux. Mleczarstwo, wyrób masła i serów „ 11 70
Rozmanit. O uprawie cykoryi . . . . . „ 1 60
Rutowski. Przemysł cukrowniczy . . . . „ 4 70
Rybczyński. Studnie . . . . „ 2·55
Sanguszko. Chów koni . . . . „ 1·95
Schreiber. Przewodnik stolarski . . . . „ 9·80
Sempołowski. Porady rolnicze. 2 części . „ 14 30
Sikorski. Mechaniczna uprawa gleby . . „ 9·80
Skąpski. Rolnik postępowy . . . . . . „ 3·90
Skarytka. Bartnik praktyczny . . . . . „ 5 35
Skulki. Tytoń i jego uprawa . . . . . . „ 6 10
Soldraczyński. Gospodarstwo wiejskie . . „ 4 —
Sowiński. Tytoń do palenia. Uprawa i preparowanie . . . . „ 3·90
Sroczyński. Murarz. . . . . „ 8·30
Stasiniewiczowa. Krótkie przepisy hodowli drobiu . . . . „ 1·35
Stefanowska. Co się dzieje w ulach . . „ 3 25
Stefczyk. Szkoła rolnicza w Czernichowie „ 1·95
Sucha destylacya drzewa . . . . „ 11 60
Swiszczowski. Wyrób masła . . . . . . „ 2·80
Szumańczowski. Kierunek hodowli bydła . „ 1 50
Szymański. Jak siać; ważne wiad. o siewie „ 1 70
Thieriot. Poradnik dla właścicieli lasów . „ 9 10
Turczynowicz. Jak osuszać zamokre i jak nawadniać zasuche grunta? . . . . . „ 1·70
Umiński. O żelazie i pożytkach z niego . „ 3·70
— Wiek pary i żelaza. Jak ludzie jeżdżą, pływają i latają? . . . . . „ 3·70
Wagner. Choroby zakaźno-zaraźliwe u zwierząt domowych . . . . „ 2·25
— Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt. . . . . „ 6 20
Wandycz. Drożdże, wyrób i zastosowanie „ 3 90
Weber. Ule nadstawkowe . . . . „ 3·90
Wierzbicki. Melioracye rolne . . . . . . „ 8 00
Wróblewski. Zagroda i chata włościańska „ 8 90
— Jak się rolę ulepsza i uprawia . . „ 2 90
Wygoda. Hodowla zwierząt domowych . . „ 1·95
— Jak uprawiać rolę? . . . . „ 1·80
Wyrob mydła . . . . „ 18 30
Wyrobek. O żywieniu się roślin . . . . „ 3 —
Zielczak. Poradnik dla kobiet . . . . . „ 2 80

Ceny podane wraz z dodatkiem i przesyłką. — Wysyła po otrzymaniu ceny

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.
Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.